

Na 28 stronach: ♦ Dni Wronek ♦ W Holandii
♦ Sylwetki i życiorysy ♦ Zjazd Kornelowców
♦ Prezydent w Amice ♦ Amica - sport ♦

wronieckie sprawy



MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

ISSN 1231-5680

Rok VII, nr:

5 / 6 (64 / 65)

maj / czerwiec 1996 r.

Cena: 1,60 zł



*Matka. Piękna tajemnica ludzkiego bytu.
Człowiek rodzi się raz.
Ale być matką to narodzić się powtórnie.
Matka rodzi się z krzykiem jej pierwszego dziecka.
W swoim matkowaniu wzrasta razem z dzieckiem.
Dziecko dojrzewa, by przestać być dzieckiem.
Matka być matką przestać nie może.
Wszystko, co żyje,
od strony matki jest bardziej zielone.*

Dzień Matki, miesiąc matki, rok matki, życie matki.

*Niech ten Dzień będzie tak długi jak życie,
a życie tak piękne jak ten Dzień.
Wasz Dzień.*

**Wszystkim Dzieciom
dużo słońca**

i radości

oraz

cudownych wakacji

życzy Redakcja

„Wronieckich Spraw”



Absolutorium

Podczas sesji Rady MiG Wronki, 30 kwietnia radni wysłuchali sprawozdań z wykonania budżetu i realizacji zadań gospodarczych za rok 1995. Przyjęli je (z małymi uwagami) i jednogłośnie udzielili Zarządowi MiG *po-
kwitowania* za miniony rok.

„TAM, GDZIE SIĘ ŚPI I WYPOCZYWA, NIE BUDUJE SIĘ WYCHODKA !”

To stwierdzenie mieszkańca Wartosławia, wypowiedziane na zebraniu wiejskim, dobitnie określa stanowisko wsi w sprawie budowy gminnego wysypiska śmieci w Wartosławiu.

Na zebraniu, w którym uczestniczył Zarząd MiG, poznańscy naukowcy - specjaliści od budowy wysypisk, profesorowie Joachim Kokowski i Adam Siwiński daremnie próbowali przekonywać o nieuciążliwym dla wartosławian przyszłym wysypisku.

Burmistrz Michalak stwierdził, że Rada o tej lokalizacji decyzję już podjęła, jednak Zarząd bierze pod uwagę stanowisko wsi i nic na siłę nie chciałby czynić.

Odwołanie mieszkańców Wartosławia od uchwały Rady nadal rozpatruje Sejmik Wojewódzki w Pile.

BILANS PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNALNEGO

Zarząd Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. we Wronkach ogłasza zweryfikowany przez biegłego rewidenta nr 5646, Kazimierza Kluskę i zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie w dniu 30 kwietnia 1996 r. bilans na dzień 31 grudnia 1995 r. i rachunek zysków i strat za okres 1.01.1995-31.12.1995 r.

Bilans na dzień 31.12.1995 r.

AKTYWA	Stan na koniec	
	roku poprzedn.	roku bież.
A Majątek trwały	2.041.979,58	2.051.229,29
1. Wartości niematerialne i prawne	3.547,93	2.724,58
2. Rzeczowy majątek trwały	2.038.431,65	2.048.504,71
3. Finansowy majątek trwały	-	-
B Majątek obrotowy	408.218,12	429.798,54
1. Zapasy	38.952,37	43.572,86
2. Należności i rozszczenia	265.007,42	296.551,69
3. Środki pieniężne	104.258,33	87.673,99
C Rozliczenia międzyokresowe	3.959,90	8.552,13
Ogółem:	2.454.157,60	2.489.579,96

PASYWA	Stan na koniec	
	roku poprzedn.	roku bież.
A Kapitał własny	2.225.451,04	2.237.559,47
1. Kapitał podstawowy	4.000,00	4.000,00
2. Kapitał zapasowy	1.431.367,15	1.435.295,96
3. Kapitał rezerwowy	790.570,29	786.155,08
4. Nie rozliczony wynik z lat ubiegłych	111,12	-
5. Wynik finansowy netto	-597,52	12.108,43
B Rezerwy	-	1.627,04
C Zobowiązania długoterminowe	-	-
D Zobowiązania krótkoterminowe i fundusze specjalne	181.160,91	235.989,86
1. Zobowiązania krótkoterminowe	143.702,89	193.608,94
2. Fundusze specjalne	37.458,02	42.380,92
E Rozliczenia międzyokresowe i przychody przyszłych okresów	47.545,65	14.403,591
1. Bierne rozliczenia międzyokresowe kosztów	33.254,86	9.000,00
2. Przychody przyszłych okresów	14.290,79	5.403,59
Ogółem:	2.454.157,60	2.489.579,96

**Rachunek zysków i strat za okres 1.01.1995-31.12.1995 r.
za poprzedni za bieżący**

WYSZCZEGÓLNIENIE	rok obrotowy	rok obrotowy
A. Przychody ze sprzedaży towarów i produktów	1.362.009,75	1.849.895,48
B. Koszty sprzedanych towarów i produktów	988.960,32	1.298.669,41
C. Zysk brutto na sprzedaży	373.049,43	551.226,07
D. Koszty ogólnego zarządu	342.369,45	406.767,57
E. Zysk na sprzedaży	30.521,98	144.458,50
F. Pozostałe przychody operacyjne	5.002,27	21.933,61
G. Pozostałe koszty operacyjne	22.768,04	100.471,90
H. Zysk na działalności operacyjnej	12.736,21	65.920,21
I. Przychody finansowe	4.429,09	8.176,07
J. Koszty finansowe	1.254,12	6.820,81
K. Zysk brutto na działalności gospodarczej	15.931,18	67.275,47
L. Obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego	16.528,70	53.540,00
L. Zysk/strata netto	-597,52	13.735,47

Dyrektor mgr inż. Alfred Piotrowski

ZMARLI

mieszkańcy miasta
i gminy Wronki

1. Kazimierz Buško, zm. 24.03.1996 r. - lat 58 (Pozarowo)
2. Janina Stasiak, zm. 25.03.1996 r. - lat 59 (Biezdrowo)
3. Stanisław Jarysz, zm. 29.03.1996 r. - lat 83 (Cmachowo)
4. Renata Prętko, zm. 30.03.1996 r. - lat 17 (Wronki)
5. Kazimiera Chudziak, zm. 30.03.1996 r. - lat 52 (Wronki)
6. Irena Kaźmierczak, zm. 1.04.1996 r. - lat 60 (Wronki)
7. Zdzisław Berda, zm. 1.04.1996 r. - lat 43 (Chojno)
8. Seweryn Szóstak, zm. 2.04.1996 r. - lat 88 (Wróblewo)
9. Leon Dobek, zm. 4.04.1996 r. - lat 79 (Wróblewo)
10. Jerzy Chruściel, zm. 4.04.1996 r. - lat 56 (Wronki)
11. Anastazja Rzyso, zm. 6.04.1996 r. - lat 76 (Karolewo)
12. Barbara Roszak, zm. 8.04.1996 r. - lat 91 (Stare Miasto)
13. Ryszard Zagrodzki, zm. 8.04.1996 r. - lat 51 (Wronki)
14. Zofia Brych, zm. 9.04.1996 r. - lat 88 (Wronki)
15. Włodzimierz Sternalski, zm. 10.04.1996 r. - lat 79 (Wronki)
16. Zofia Odrobna, zm. 11.04.1996 r. - lat 81 (Kłodzisko)
17. Józef Bzdrega, zm. 13.04.1996 r. - lat 82 (Wierchocin)
18. Ludwika Grzesiak, zm. 14.04.1996 r. - lat 74 (Kłodzisko)
19. Prakseda Stachowiak, zm. 15.04.1996 r. - lat 75 (Wronki)
20. Zenon Popielski, zm. 16.04.1996 r. - lat 49 (Wronki)
21. Bogdan Lepsiy, zm. 16.04.1996 r. - lat 53 (Wronki)
22. Stefan Woźny, zm. 18.04.1996 r. - lat 73 (Stróżki)
23. Zygfryd Przybysz, zm. 19.04.1996 r. - lat 55 (Pozarowo)
24. Balbina Rembacz, zm. 22.04.1996 r. - lat 87 (Popowo)
25. Cecylia Walkowiak, zm. 23.04.1996 r. - lat 91 (Wronki)

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Bożena Stróżyńska, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jarosław Zieliński
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 689-464
Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. / fax 23-70-11.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adreśowania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 - 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

NIE ZAMROZIMY NASZYCH MARZEŃ

Jak jeszcze kilka lat temu nikt nie przypuszczał, że we Wronkach będzie piłkarska ekstraklasa, tak też nie spodziewał się, że do Wronek przyjechać może, z oficjalną wizytą, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. A jednak, jedno i drugie - za przyczyną AMIKI - dokonało się!

22 maja, ceremonii uroczystego otwarcia Fabryki Lodówek splendoru dodał przyjazd Prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego. Towarzyszyli mu przedstawiciele rządu i parlamentarzyści pilscy, z marszałkiem Sejmu, Markiem Borowskim na czele.



To jest wielka radość być dzisiaj z wami przy tak ważnym zdarzeniu jakim jest otwarcie nowoczesnej, obliczonej na XXI wiek fabryki lodówek - powiedział na powitanie Prezydent Kwaśniewski.

Przed pięknym, ogromnym obiektem fabryki ustawiono dla gości efektowne trybuny honorowe. Wokół nich zgromadziła się załoga całego Holdingu Amica. Barwną otoczkę stanowiła orkiestra dęta z Sierakowa oraz dwuosobowa grupa piłkarskiej młodzieży.

Uroczystość prowadził prezes Stanisław Grynhoff. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: prezes holdingu Amica, Wojciech Kaszyński; prezes Fabryki Lodówek, Marek Jankowski i prezydent, Aleksander Kwaśniewski. *Dzięki uporowi i pracowitości nasze marzenia urealniły się - mówił W. Kaszyński. Wronki stają się polskim centrum białej techniki, czego dowodem jest ta otwierana dzisiaj, kolejna fabryka. (...) Dodał: nie zamrozimy Polski ani naszych marzeń.*

Aktu przecięcia wstęgi i otwarcia najnowocześniejszej fabryki lodówek w Europie, dokonał osobiście Prezydent RP, chowając kawałek odciętej wstęgi do butonierki. Zgromadzony tłum ludzi entuzjastycznie witał głowę Państwa. Ten zbliżył się do nich z wyciągniętą dłonią i szczerze rozdawał uściski.

Później odbyła się 20-minutowa konferencja prasowa Prezydenta z licznie przybyłymi dziennikarzami. Prezydent odniósł się do wronieckiego fenomenu, podkreślając, że fabryka powstała wyłącznie siłami kapitału polskiego i polskiej pracy. Jest olbrzymim sukcesem Zarządu holdingu, załogi, Wronek oraz Banku Handlowego, który kredytował tak potężną inwestycję, wartości 100 milionów marek.

Po konferencji A. Kwaśniewski zwiedził fabrykę a koktail w fabrycznej stołówce kończył prezydencką wizytę.

Tekst i zdjęcia: P. Bugaj



Aktu przecięcia wstęgi dokonuje Prezydent RP w asyście prezesów Holdingu Amica; Wojciecha Kaszyńskiego (przy lewym boku) i Marka Jankowskiego, za Prezydentem wojewoda pilski, Jerzy Olszak.



Na hali produkcyjnej (18000 m kw. kolorowej, cichej, czystej, klimatyzowanej) stu pracowników produkuje 100 tys. lodówek rocznie.



MARIAN KUROWSKI - Pierwszym trenerem Amiki

Po zwolnieniu przez zarząd klubu *Amica* Grzegorza Laty z funkcji pierwszego trenera, jego miejsca zajął dotychczasowy asystent słynnego piłkarza - Marian Kurowski. Ten coraz bardziej znany szkoleniowiec objął ponownie tę odpowiedzialną funkcję. Warto przypomnieć, że kiedy odszedł Horst Panic, właśnie Kurowski wprowadził *Amikę* do I ligi.

Marian Kurowski w tym krótkim, ale brzemennym w efekty okresie, pełnił funkcję pierwszego trenera, obecnie natomiast został trenerem de facto.

Jest więc okazja, aby zapoznać się z panem Marianem, ukazując jego krótki biogram.

Urodził się 15 lutego 1949 roku w Szamotułach, jako syn Stanisława, piłkarza i następnie szkoleniowca, a przede wszystkim zasłużonego gospodarza szamotulskiego stadionu. Skończył w Szamotułach Szkołę Podstawową nr 1 w 1956 roku, następnie zasadniczą szkołę zawodową w 1959 roku, z tytułem elektryka. Naukę kontynuował w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym we Wronkach, które ukończył w 1972 roku.

Marian grał w pierwszej drużynie *Sparty* aż 25 lat (!), w jej podstawowym składzie. Karierę zawodniczą przerwał w 1982 roku. Przez te długie lata grał wyłącznie w *Sparcie*, chociaż miał propozycje przeniesienia się do poznańskiej *Olimpii* wraz z B. Kierzkim, z czego ten popularny bramkarz skorzystał. Na przeszkodzie tego, niewątpliwie korzystnego dla Mariana transferu stanął... jego ojciec, z krwi i kości „szamotulok”,

patriota swojej drużyny. Największym sukcesem *Sparty* z udziałem Kurowskiego była walka o wejście do II ligi. Niestety, wówczas z bezpośrednim pojedynku lepszy okazał się wałbrzyski *Górnik*.

Jako uzdolniony piłkarz, po zakończeniu kariery zawodniczej postanowił zostać szkoleniowcem. Podjął więc naukę na dwuletnim studium trenerskim w poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Uzyskawszy odpowiednie kwalifikacje, M. Kurowski przez wiele lat szkolił młodych piłkarzy *Sparty*. W 1989 roku skorzystał z nadarzącej się okazji i wyjechał do USA. Tam trenował i jednocześnie grał przez dwa lata w polonijnym zespole *Lighting Chicago („Błyskawica”)*.

Po powrocie do kraju w 1992 roku prowadził drużynę *Warty* Obrzycko i wkrótce potem, w latach 1992-94 pracował w pniewskim *Sokole*. Zaczął w lidze międzywojewódzkiej, następnie został asystentem trenera Topolskiego, ale już w zespole pierwszoligowym. W grudniu 1994 r. otrzymał ze strony zarządu *Amiki* propozycję objęcia funkcji drugiego trenera - pierwszym był wówczas Horst Panic.

Wronieccy działacze i kibice zdają sobie sprawę, że awans do ekstraklasy w dużej mierze jest zasługą Mariana Kurowskiego. W trudnej dla *Amiki* chwili pan Marian, pełniąc obowiązki trenera, potrafił skonsolidować i scementować zespół. Niewątpliwie miała na to wpływ jego osobowość. Szkoląc znacznie od siebie młodszych piłkarzy, grywał i gra razem z nimi na treningach.

Pierwszy mecz pod wodzą Mariana Kurowskiego zakończył się zwycięstwem w Mielcu nad Stalą 2:0 (4 maja), na oczach zwolnionego już Grzegorza Laty, na stadionie, gdzie przez wiele lat grał, a następnie trenował.

Trener Marian Kurowski traktuje swą pracę z pełną odpowiedzialnością i olbrzymim zaangażowaniem, także emocjonalnym. Swoją osobą konsolidująco wpływa na zespół.

Janusz Łopata-Łowiński

SYLWIA DZIK MISTRZYNIĄ POLSKI

W Gorzowie Wielkopolskim w dniach 15-30 marca br. zostały rozegrane jubileuszowe XX Indywidualne Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w warcabach 100-polowych.

Mężczyźni. Wśród 40 zawodników startowało 12 mistrzów, między którymi był mistrz międzynarodowy i mistrz federacji, oraz 11 kandydatów na mistrza. Po rozegraniu 11 rund czołowe miejsca zajęli:

1. Tomasz Balcerowicz, 17 pkt., *GOSiR* Darłowo

2. Mariusz Adamaszek, 15 pkt. (117), *Amica* Wronki

3. Andrzej Kosmala, 15-pkt. (110), *Złota Warcaba* Poczesna

4. Marek Kuciński, 14 pkt., *Amica* Wronki

Kobiety. O mistrzowski tytuł rywalizowało 14 pań. Rozgrywki przeprowadzono w dwóch grupach eliminacyjnych. Z każdej grupy 4 najlepsze przechodziły do rozgrywek w 8-osobowym finale, a pozostałe panie grały w 6-osobowej grupie o miejsca 9-14. Najlepsze okazały się:

1. Sylwia Dzik, 12 pkt. (79), *Amica* Wronki

2. Ewa Schalley-Minkina, 12 pkt. (64), *Złota Warcaba* Poczesna

3. Ewa Siuda, 8 pkt., *KS Rzemieślnik* Gniezno

Sylwia Dzik od 8 lat startuje w mistrzostwach Polski kobiet i po raz pierwszy została mistrzynią Polski, pokonując w bezpośrednim pojedynku obrończynię tytułu, Ewę Minkinę Schalley.

Mariusz Adamaszek w pojedynku z aktualnym mistrzem Polski, Tomaszem Balcerowiczem, zagrał bezkompromisowo, ale musiał uznać wyższość trzykrotnego mistrza Polski.

Wyniki uzyskane przez sekcję warcabową *Amica Wronki* w XX Indywidualnych Mistrzostwach Polski Kobiet i Mężczyzn potwierdzają prymat naszej sekcji w Polsce. Zdobyliśmy 2 medale: złoty i srebrny oraz 2 miejsca punktowane (czwarte w kategorii mężczyzn i szóste w kategorii kobiet).

Jan Mamet

MISTRZYNI POLSKI NA BEZROBOCIU

Gdy mówi się o polskich warcabistach, nie sposób nie wymienić nazwisk warcabistów *Amiki* Wronki. Oprócz piłkarskiej ekstraklasy klub *Amica* posiada również pierwszoligową sekcję warcabową. Jej warcabiści reprezentują Polskę na mistrzostwach Europy i świata. Sekcją kieruje pasjonat warcab, Jan Mamet. Jego syn - Piotr jest mistrzem Polski juniorów, ale jest w tej drużynie jeszcze jeden, większy rodzynek...

Sylwia Dzik ma 20 lat. Od szóstego roku życia mieszka w pobliżu Wronkom Nowej Wsi. Tam ukończyła szkołę podstawową, jest absolwentką miejscowej Szkoły Rolniczej. Nadal pozostaje w stanie panieńskim, a jej zainteresowania skupiają się wokół warcabów.

W warcaby grać zaczęła dość wcześnie. Początkowo jej partnerem przy warcabownicy była mama i kuzyn Radek. Mając 10 lat wstąpiła do sekcji warcabowej Klubu Nowi Nowa Wieś. U progu sportowej kariery, w 1986 roku, wygrała gminny turniej - *Zima w mieście*, pokonując dużo starszych jego uczestników. W tym samym roku, na mistrzostwach Polski młodzieżek (do lat 15) zajęła wysokie 11 miejsce.

Od tego czasu Sylwia odnosi kolejne sukcesy i pnie się w sportowej rywalizacji nieustannie w górę. Rok później zdobywa wicemistrzostwo Polski, w 1988 i '89 zajmuje 3. miejsce. W 1990 roku Sylwia Dzik po raz pierwszy zdobywa tytuł Mistrzyni Polski. Tytuł ten obroni w roku następnym i niepokonana przejdzie do kategorii wyżej - juniorek.

Wśród junierek (do lat 19) sięgała po najwyż-

sze tytuły: wicemistrzyni Polski 1992, 1993; mistrzyni Polski 1994, 1995. Od 1996 r. Sylwia uczestniczy w zawodach turniejowych i mistrzostwach wyłącznie wśród seniorów. Chociaż w tej kategorii startowała na mistrzostwach Polski kobiet, będąc jeszcze młodziejką i dwukrotnie wywalczyła srebrny medal, w 1990 i '91r. Jako juniorka zajmowała w tych mistrzostwach drugą a najdalej trzecią lokatę. Aż wreszcie...

Mistrzyni Polski Juniorów wkroczyła do kategorii kobiet i to od razu na sam szczyt. Wygrała Mistrzostwa Polski Kobiet w warcabach 100-polowych. Wyczyn ten jest ukoronowaniem jej dziesięcioletniej kariery sportowej. Jest szczęśliwa, że wreszcie mogła pokonać swoją największą rywalkę - Ewę Minkinę, którą przez długi czas uważała za nie do pokonania.

Marzeniem naszej Mistrzyni Polski jest obronić tytuł w przyszłym roku. Oprócz sportowych ambicji, Sylwia marzy o bardziej przyziemnych sprawach. Chciałaby znaleźć pracę, mieć swoje pieniądze. Najchętniej poprowadziłaby swój biznes. Ma zamiar podjąć naukę w szkole handlowej. Jednak i na to potrzebne są środki, a tych, niestety, brakuje. Mistrzyni Polski od dwóch lat pozostaje bez pracy i bez zasilku!

Spytałem naszą Mistrzynię Polski, czy jej sukces został zauważony i doceniony w środowisku? Jak się okazuje, skończyło się na gratulacjach od najbliższych. Do tych i my - Redakcja *Wronieckich Spraw* - dołączyć się pragniemy. Życzymy sympatycznej Sylwii jak najwcześniejszego spełnienia się jej marzeń, tak wydawałoby się realnych. (7)

P. Bugaj



„W Kręgu Przyjaźni”

3 czerwca w Szkole Podstawowej nr 2 we Wronkach odbędzie się finał Ogólnopolskiego Zjazdu Kornelowców z Kręgu Przyjaźni Szkół i Placówek im. Kornela Makuszyńskiego.

Zjazdowi towarzyszyć będą jubileuszowe obchody: 75-lecie istnienia Szko-

ły Podstawowej nr 2 i 15. rocznica nadania jej imienia Kornela Makuszyńskiego oraz 20. rocznica nadania tegoż imienia szkole w Lipianach.

Krąg Przyjaźni Szkół i Placówek Kornela Makuszyńskiego powstał 22 kwietnia 1988 roku we Wronkach. Skupia wszystkie placówki oświatowe noszące imię pisarza. Od ostatniego spotkania Kręgu (1991 r.) imię Kornela Makuszyńskiego przyjęło wiele nowych szkół. W chwili obecnej imię to noszą 52 placówki. Niedługo imię Makuszyńskiego pojawi się na tablicach szkół: w Kruszewie (25 maja) i w Poznaniu (Kiekrzu) - SP-28 (8 czerwca).

Przewodnią ideą Kręgu jest wzajemna pomoc, wymiana doświadczeń, zawiązywanie przyjaźni pomiędzy dziećmi i nauczycielami szkół, wspólne kontakty poprzez wymianę korespondencji i wycieczki w oparciu o własną kadrę i bazę.

31 maja niemalże wszystkie delegacje dojadą do Wronek, aby razem autokarami wyruszyć do Lipian. Jadąc do miasteczka zjazdowego zatrzymamy się na uroczystej kolacji w Skwierzynie, zwiedzimy szkołę i salę Patrona. 1 czerwca uczestniczyć będziemy w uroczystości jubileuszowej szkoły w Lipianach. Poznamy najpiękniejsze zakątki tego miasta i okolic. Wieczorem, w rytualny sposób przyjmujemy do Kręgu Przyjaźni szkoły, którym w ostatnim pięcioleciu nadano imię Kornela Makuszyńskiego.

Następnego dnia zwiedzimy Szczecin, gdzie również jest szkoła imienia Makuszyńskiego. 3 czerwca wszyscy goście przyjadą do Wronek na jubileuszowy apel, podczas którego, w asyście pocztów sztandarowych zaprzyjaźnionych szkół, odnowione zostanie akt wręczenia sztandaru.

Zjazd zakończy się koncertem galowym



Kornelowcy-Dzieciom pod hasłem *Radość rodzi radość*. Od godziny 17.00 w amfiteatrze, w Olszynchach tańczyć i śpiewać będzie zespół *Nowinka* ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. K. Makuszyńskiego w Skwierzynie - laureat wielu nagród w konkursach i przeglądach ogólnopolskich.

Będzie wiele okazji do wspólnej zabawy i nawiązywania nowych przyjaźni. Cieszyć się, że płomyk przyjaźni, zapalony we Wronkach, płonie i rozniecany jest w różnych zakątkach Polski. Zgodnie z naszym hasłem: *Pojedyncze drwa dają niewiele ciepła i światła, zespolone razem grzeją intensywniej i świecą jaśniej* - nasz Krąg Przyjaźni rozrasta się.

W zjeździe uczestniczyć będą delegacje z: Białegostoku, Jastrzębia Zdroju, Jesionowa, Kiekrza, Kruszewa, Lipian, Leszna, Międzyrzecza, Mławy, Olkusza, Opoczna, Pacanowa, Pajęczna, Piekelnika, Poznania, Skwierzyny, Świdnicy, Wrocławia, Wronki i z Żar.

Krystyna Tomczak
Przewodnicząca Kręgu Przyjaźni

Gabinet Chirurgiczny dr Janusz Renn

Wronki, ul. Powstańców Wlkp 23
Przychodnia Zakładowa „Spomasz”
czynny wtorki, w godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰

*Leczenie i diagnostyka
Wykonywanie drobnych
zabiegów chirurgicznych*

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

za pomoc w zorganizowaniu

Dnia Pielęgniarki

sponsorom:

Barbarze Kita, W. A. Piwoszom,
Helenie Sroczyńskiej, Andrzejowi
Urbanowi, Józefowi Lisowskiemu
składają pielęgniarki
wronieckiej służby zdrowia.

TAPICERKA

WYKONAWSTWO ● REMONT

Zakład Stolarsko-Tapicerski ● Andrzej Budych

Wronki, ul. Dębowa 1, Tel. 541-159

WĄTPLIWOŚCI

Coś tu nie gra...

Weszła w życie ustawa *antynikotynowa*. Wydawałoby się, że wreszcie rząd zadbał o ochronę niepalących i społeczeństwa zdrowie. Świadczą o tym chociażby wielkie kary finansowe, które grożą palaczom za łamanie przepisów ustawy. W każdym miejscu publicznym obowiązuje zakaz palenia.

Patrząc jednak na tę potężną reklamę tytoniu, która się wokół szerzy, dotarła nawet do Wronki, to mam wątpliwość czy aby jedno drugiemu nie przeczy. Na olbrzymich plakatach, ledwo widoczny napis: *Palenie albo zdrowie. Wybór należy do ciebie*, nie odstrasza przed - przyznam - kuszącą reklamą palenia tytoniu, szczególnie w odniesieniu do młodzieży.

Więc jak to jest? Czy można zachęcać do kupowania papierosów i jednocześnie ograniczać jego palenie? Coś tu nie gra! Może by tak Minister Zdrowia wreszcie wybrał?

A.B.

BYŁ ZEGAR — NIE MA ZEGARA

Nie przepadam za hegemonistyczną *Amiką*, ale reklamujący ją zegar na skrzyżowaniu ulic Chrobrego i Mickiewicza był dobrą firmy wizytówką i bardzo wroniechanom użyteczny. Wrosł w krajobraz tej części naszego miasta i służył za punkt orientacyjny dla przejeżdżających pytających o drogę. Czyżby zaczął odmierzać niewłaściwy czas lub wskazywał złą temperaturę przed przybyciem Prezydenta?

Po staremu

17. maja w trzech szkołach podstawowych, w *jedynce*, *dwójce* i w Chojnie, przeprowadzono konkursy dla kandydatów na stanowiska dyrektorów tych placówek.

Jak się okazało, do foteli dyrektorskich jedynymi kandydatami byli obecnie piastujący te funkcje. Nikt inny nie zgłosił chęci kandydowania. Tak więc nowo wybranymi dyrektorami są starzy dyrektorzy: Bożena Chruściel w SP-1, Ewa Łakoma w SP-2 i Tadeusz Ciesielski w Chojnie.

**Poszukuję mieszkania
do wynajęcia
we Wronkach
lub okolicy.**

**Tel. 541-503
w godz. 8.00-16.00**

ZMARŁ JUREK CHRUŚCIEL. BARDZO NAGLE



Był moim bliskim kolegą, świadkiem na moim ślubie. Byliśmy bardzo bliskimi sąsiadami - przez drzwi - wiele lat. Pracowałem z Nim wspólnie w internacie technikum - też pewnie ze dwadzieścia lat. Także w szkole mieliśmy tych samych uczniów. Dom jego stał dla nas zawsze otworem, a Bożena bez pytania stawiała wodę na palniku. Myślę, że naprawdę dobrze znaliśmy się.

Jurek, gdy Go poznałem w 1970 roku, miał w sobie wiele zapału do pracy z młodzieżą, zwłaszcza tak zwanej pozalekcyjnej. Prowadził

kilka kółek zainteresowań o charakterze artystycznym. Wtedy w technikum był zespół młodzieży tańczącej tańce ludowe - całkiem niezły zespół. Z chłopców w internacie stworzył chór i poświęcał mu wiele czasu. Był okres, że prowadził kółko teatralne, przygotowywał także recytatorów do konkursów. Długi czas był głównym organizatorem imprez szkolnych. Mogłem podpatrzeć, jak tę pracę prowadzić, dowiedzieć się wielu praktycznych rzeczy.

W ogóle miał zacięcie artystyczne. Czy w czasie imprez szkolnych, czy towarzyskich chętnie grał na pianinie, czasem sięgał także po gitarę, miał dar stwarzania dobrej atmosfery, lubił być duszą towarzystwa. Nierzadko światało już, gdy kończyły się wspólne śpiewy. Ileż to wspólnych imienin czy po prostu towarzyskich wieczorów pozostało w pamięci!

Miał także uzdolnienia plastyczne. Dla własnej przyjemności malował, najchętniej farbami olejnymi, natomiast szczególnie pięknie udawały Mu się pisanki. Pamiętam otrzymaną od Niego w którąś z Wielkich Sobót pisanek z wiernie wymalowaną twarzą Chrystusa w koronie cierniowej. Była to naprawdę piękna pisanek.

Nie był zbyt surowym nauczycielem. Lubiał opowiadać, jaki to postrach wzbudzał wśród młodzieży, ale zbyt chętnie do Niego uczniowie przechodzili, żeby to była prawda. I w każdej poważniejszej sprawie bronił uczniów przed zbyt rygorystycznym karaniem za przewinienia.

Uczniowie, jak się przekonałem, pamiętają Go długo i dobrze wspominają. Nie był postacią bezbarwną, zapisał się w pamięci wychowanków. I w naszej pamięci długo pozostanie. Choć nieobecny ciałem, przecież nie całkiem od nas odszedł.

Klemens Stróżyński

CURRICULUM VITAE

Jerzy Chruściel urodził się 23 maja 1940 roku w Tyliczu na Sądecczyźnie. Po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w Lesku, zdobył wykształcenie nauczycielskie w Studium Nauczycielskim w Przemyślu. W roku 1962 rozpoczął pracę w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym we Wronkach, w charakterze wychowawcy internatu. Potem podjął studia zaoczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu i w 1972 roku uzyskał tam tytuł magistra historii.

W roku 1973 powierzono mu stanowisko kierownika internatu, które piastował do roku 1980, z roczną przerwą (1975/76), kiedy pełnił funkcję dyrektora technikum. Od roku 1980 do 4 kwietnia 1996 pracował jako nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 we Wronkach, ucząc historii, a także języka polskiego w szkole rolniczej w Nowej Wsi.

W roku 1984 za wyróżniającą pracę pedagogiczną otrzymał Złoty Krzyż Zasługi. Wcześniej, w 1975 roku otrzymał nagrodę Ministra Edukacji Narodowej II stopnia, a w 1982 roku - nagrodę Kuratora Oświaty i Wychowania w Pile. Wielokrotnie otrzymał nagrodę dyrektora szkoły.

Zmarł nagle, będąc czynnym nauczycielem, mimo ponadtrzydziestoletniego stażu pracy pedagogicznej. Do końca aktywny, nie przyjmował do wiadomości złego stanu swojego zdrowia. Na zamojskim cmentarzu w Wielką Sobotę pożegnała Go rodzina oraz bardzo liczna grupa przyjaciół, znajomych i uczniów.

Przytaczamy tekst mowy pożegnalnej, wygłoszonej nad grobem śp. Jerzego Chruściela, przez dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 we Wronkach, Wojciecha Wanarskiego:

Szanowni Uczestnicy uroczystości pogrzebowej

Zegnamy dzisiaj pana profesora Jerzego Chruściela. Wszyscy przeżyliśmy wstrząs śmierci nagłej i niespodziewanej człowieka, którego kochaliśmy i niezmiennie ceniliśmy. Jeszcze w środę wielu z nas rozmawiało z Nim. Znamy Go jako człowieka zatroskanego w sprawy naszej szkoły, byłego dyrektora i kierownika internatu. Zegnamy Go przede wszystkim jako Nauczyciela, nauczyciela przez duże „N”.

Był nauczycielem szczególnym, budzącym respekt nie tylko u młodzieży, ale i u swoich kolegów. Powagę zawodu nauczyciela podkreślał również swoim godnym zachowaniem i wyglądem. Był wielkim przyjacielem młodzieży, która go kochała i ceniła za ogromną wiedzę i umiejętność jej przekazywania, a przede wszystkim za zrozumienie problemów uczniowskich.

Pan profesor Jerzy Chruściel patrzył życzliwie na każdego ucznia, w którym dostrzegał godną szacunku istotę ludzką.

My, nauczyciele, pamiętamy pana profesora jako człowieka o ogromnej erudycji, człowieka uczciwego i prawego. Niejeden z nas brał sobie z niego przykład. Przebywanie w jego towarzystwie było prawdziwą przyjemnością. Pamiętamy jego - młodzieńczy wręcz - entuzjazm w sprawach naukowych, pracę społeczną i artystyczną na forum szkoły, jak i szerzej: naszego miasta.

Surowy starożytny myśliciel powiedział: *Amicus Plato, sed magis amica veritas* - *Przyjacielem moim jest Platon, lecz większą przyjaciółką jest Prawda*. Panie profesorze, nie wiem, jakie było Pana życiowe credo, ale domyślam się, że filarami jego był Człowiek i Prawda, ta przez duże „P”. Starożytny myśliciel cenił Prawdę więcej niż człowieka i my to robimy. Pan, Panie Profesorze, chyba równo cenił Prawdę i Człowieka. Taką nam Pan zostawił naukę. Jesteśmy za to wdzięczni.

BUDUJEMY DOM

Nasze miasto cieszy się trzema świątyniami: farą, klasztorem i kaplicą na Borku, która ma charakter tymczasowy. W tych trzech miejscach modlimy się wspólnie i składamy Bogu Najświętszą Ofiarę. Tam też uczymy się miłości bliźniego i dobrego życia. Najmłodsza świątynia, a zarazem najmniejsza, istnieje od 1990 roku. Otoczona blokami, gromadzi coraz więcej ludzi.

Aby parafia spełniała dobrze swoje zadanie, potrzebuje nie tylko świątyni (jej budowa czeka nas), ale także zaplecza. Dlatego rozpoczynamy budowę **Domu Parafialnego**. Jak sama nazwa wskazuje, będzie on służył parafii, a także - w szerszym rozumieniu - naszemu miastu. W Domu Parafialnym będą dwie sale katechetyczne, biuro parafialne, biblioteka parafialna, mieszkanie dla proboszcza, mieszkanie dla wikariusza, pokój dla rekolekcyjnisty.

W związku z tym, że budowa jest dużym przedsięwzięciem, zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc. Będę wdzięczny za każdą złotówkę, każdą cegłę, każdą przepracowaną na budowie godzinę. Wierzę, że wspólnie zbudujemy Dom Parafialny, który będzie nam służył. Już teraz dziękuję za życzliwość, pomoc i zrozumienie.

ks. Marian Binek
proboszcz Parafii

pw. bł. Urszuli Ledóchowskiej
we Wronkach

P.S. Poza naszą kaplicą na Borku, ofiary pieniężne można także wpłacać na konto parafialne.

Nr konta: PKO-BP-O/ Czarnków, 57642-53237-136.

Rozpoczynając naukę w Technikum we Wronkach w 1963 roku, spotkałem profesora historii i języka polskiego, znanego wśród uczniów jako „rekin”.

Pan Jerzy Chruściel, bo o nim mowa, był wtedy człowiekiem młodym, dystyngowanym, wzbudzającym wśród uczniów szacunek. Należał do nauczycieli powszechnie lubianych. Jako uczeń wydziału elektrycznego akurat z nim zajęć nie miałem, natomiast widziałem jego aktywność i żywiołowość w życiu kulturalnym szkoły. Nikt tak jak On poloneza na studniówkach nie wodził.

Po skończeniu studiów na Politechnice Poznańskiej wróciłem do Wronek i podjąłem pracę w ówczesnej Fabryce Wyróbów Błazanych. Zaproponowano mi wtedy prowadzenie zajęć z przedmiotów elektrycznych w Technikum.

W ciągu kilkunastu kolejnych lat pracowaliśmy obok siebie w tej samej szkole, utrzymując serdeczny, lecz nie nazbyt bliski kontakt. Postać Jerzego była podobna jak przed laty. Uczestniczył aktywnie w życiu szkoły, miał sukcesy pedagogiczne i uczniów przygotowanych przez siebie a odnoszących sukcesy na olimpiadach uczniowskich. Pracował jako radny w ówczesnej Radzie Narodowej we Wronkach, gdzie zajmował się szkolnictwem i kulturą. Wkrótce zaczęliśmy się spotykać i w tej działalności. Mieliśmy podobne zdanie w wielu sprawach koniecznych do podjęcia i rozwiązania we Wronkach. Kiedy w 1990 r. zostałem przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Wronki, mogłem liczyć na Jego poradę, często interesował się tym, o czym rozmawiano w Radzie. Nie zawsze podzielał moje zapatrywania.

Szczególnie często zaczęliśmy się widywać po powstaniu Zespołu Instrumentalno-Muzy-

cznego „Kołodzieje”, któremu patronował Cech Rzemiosł Różnych we Wronkach. W rodzinnej atmosferze, panującej w „Kołodziejach” spotykaliśmy się przynajmniej jeden raz w tygodniu, często wyjeżdżaliśmy na koncerty po województwach pińskim i poznańskim. Jurek był solistą, pięknie śpiewał. Ubrany do występu we frak, mający nienaganne manieri na scenie, zawsze wzbudzał aplauz publiczności, a zwłaszcza pań. Śpiewał także kilka pieśni przy akompaniamencie mandoliny, na której

krótka, czerwcową noc, na niebie ukazało się mnóstwo gwiazd, bo i noc była bezksiężycowa. Patrzyliśmy w niebo, nie na spławiki wędek. Wyraźnie widać było światła samolotów wysoko przelatujących na niebie, zdarzały się błyski spadających meteorów. Jurek rozmarzył się, żeby było dobrze w rodzinie... w szkole.. żeby dzieci ułożyły sobie życie... może moja córka zastąpi mnie w szkole i będzie kontynuowała moją pracę... zdrowie poprawi się... przejdę w pełni na emeryturę...

Nastał szybki letni świt, ogrzaliśmy się herbatą, nieco wzmocnioną, z termosu. Ryb złowiliśmy niewiele, ale zadowoleni wracaliśmy w godzinach porannych do domu.

Jaki był Jurek Chruściel?

Był człowiekiem czytającym, wykształconym, rzeczywistym humanistą. Umiał myśleć i wnioskować w sposób w pełni samodzielny, rzadko powtarzał obiegowe opinie i komentarze. Szczepnie drażniła go podwójna moralność i małość wielu ludzi. Nie umiał się kłócić i rozpychać łokciami, co jest tak konieczne w dzisiejszym świecie. Skrzywdzony nie potrafił się skutecznie obronić, zamykał się w sobie, przeżywał wszystko głęboko. W stosunkach z ludźmi przypominał mi roślinę mimozę, która po dotknięciu drży i zamyka się w sobie. Był człowiekiem uczuciowym, współczującym bliźnim.

Myślę, że Jurkowi byłoby najlepiej w świecie poetów, artystów, ludzi szczerych, z którymi zawsze można być sobą i cieszyć się ich radościami. Może w takim świecie i czasie spotkamy się jeszcze z Jerzym Chruściel?

P.S. Jurku, nie grałem zbyt czysto na skrzypcach nad twoim grobem, przepraszam, na pewno to słyszałeś.

Leszek Bartol

Moje wspomnienie o Jerzym Chruścielu

ja grywałem w orkiestrze. Rozumieliśmy się dobrze.

Na ostatnim spotkaniu członków zespołu „Kołodzieje”, w styczniu tego roku, był już wyraźnie chory. Z trudem wszedł na piętro ogniska muzycznego, gdzie odbywało się spotkanie oplatkowe. Podczas trwania spotkania nie usiadł jednak w spokoju. Włączył się we wspólną zabawę, grał i śpiewał tak dobrze jak zawsze.

Zaprosiłem Go wtedy na wspólne wędkowanie na jeziorze w Chojnie, jak w poprzednim roku. Nasza wspominana wówczas wyprawa wędkarska wyglądała następująco. W czerwcu umówiliśmy się na ryby na jezioro Głuchowiec w Chojnie. Przygotowany sprzęt wędkarski i plecaki wieczorem rozłożyliśmy na pomostach wędkarskich przy jeziorze. Wieczór był długi, ryby niezbyt brały, rozpoczęliśmy rozmowę. Opowiadał o historii, o swoim poglądzie na to, co się dzieje w kraju, w mieście, w szkole. Zaczęliśmy filozofować zupełnie jak w starożytnej Grecji. Zapadła

Pożegnaliśmy śp. Rafała Błajeta

W trudnej i bolesnej chwili byli z nami na Eucharystii i modlitwie Księża Wikariusze z ks. Proboszczem Parafii św. Katarzyny, Ojcowie Franciszkanie z Ojcem Błazajem.

Naszego ukochanego syna żegnaliśmy razem z Jego przyjaciółmi, znajomymi i kolegami z klasy maturalnej. W ostatniej drodze podążali wraz z nami pracownicy *Spomaszu*, sąsiedzi i wspólnoty religijne. Za to wszystkim serdecznie dziękujemy.

Rodzice



Rafał Błajet,

lat 20.

Absolwent Technikum

Mech.-Elektr.

we Wronkach,

Wydział Mechaniczny

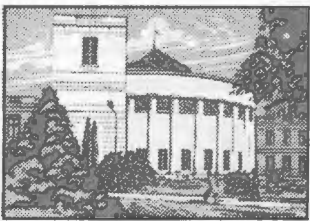
- Budowa Maszyn

★★★

Zabrakło Go i cały świat nagle nam posmutniał. Nie potrafimy uwierzyć, że już Go nie zobaczymy, ani w to, że już nigdy do nas nie przemówi, nie uściśnie naszych dłoni. Swoje dorosłe życie, po odbiorze świadectwa maturalnego rozpoczął od walki z nieuleczalną chorobą. Przegrał!

„Michu” był wyjątkowy.- Skryty, rozsądny, cichy i szczerzy. Umiał też się cieszyć, śmiać i bawić. Był wspianiałym Przyjacielem. Pozostanie w naszej pamięci.

Przyjaciele ze szkolnej ławy



Z Wiejskiej... poseł Romuald Ajchler informuje

TAŃSZA ROPA

Drugi projekt ustawy o dopłatach do cen oleju napędowego został skierowany pod obrady sejmowe. Rozstrzygnięcie dotyczyć będzie przede wszystkim skutków finansowych, jakie ze sobą przyniesie przedłożony projekt ustawy wówczas, gdy stanie się obowiązującym prawem. Wprowadzenie w życie ustawy o dopłatach do cen oleju napędowego niesie ze sobą wydatki z budżetu państwa na poziomie ok. 3,5 biliona starych zł. Oznacza to też, że każdy rolnik, posiadający grunty i wykorzystujący je rolniczo, otrzyma dopłatę do każdego uprawianego hektara w wysokości ok. 28 zł. Ponieważ w krajach Unii Europejskiej wprowadzono tzw. paliwo rolnicze, które jest tańsze (w Danii i Włoszech nawet ponad 65%) - ciągle rosnących cen na środki do produkcji rolnej w żadnej mierze nie rekompensuje wzrost cen na te produkty (ceny żywności wprawdzie mamy obecnie na poziomie roku 1993) - od trzech lat padają różne propozycje i deklaracje członków rządu, dotyczące rozwiązania tego problemu, stąd determinacja posłów i próba uregulowania w ramach inicjatywy poselskiej tego zagadnienia.

Obietnica: „(...) rząd uznaje za wskazane poszukiwanie innych, bardziej skutecznych rozwiązań, zmierzających do stymulowania produkcji rolnej przy jednoczesnym obniżeniu

kosztów i poprawie jej opłacalności” pozostała obietnicą. I mogę stwierdzić, że rząd zrobił niewiele albo nic. Problemy znam doskonale, bo sam jestem czynnym rolnikiem i co tydzień, kiedy nie obraduje Sejm, odbywam szereg spotkań z rolnikami. Podstawowe problemy to:

1. opłacalność produkcji i jej stabilność,
2. kredyty preferencyjne,
3. paliwo rolnicze,
4. terminowość i gwarancja zapłaty za produkty dostarczone do zakładów przemysłowych.

W jaki sposób rolnicy są traktowani, obciążają przykład bankructwa Państwowych Zakładów Mięsnych w Obornikach Wielkopolskich. Zadłużenie zakładów wynosi 50 mld. starych zł, w tym zadłużenie w stosunku do rolników 5 mld. Rolnicy są na szóstym miejscu w kolejce po swoje pieniądze. Jeśli ta relacja nie ulegnie zmianie, to upadnie także kilkanaście gospodarstw w województwie pilskim, bo nie spłaca swoich zobowiązań wobec banków. Ten przykład pokazuje ryzyko ponoszone przez rolnika w gospodarce rynkowej.

Biorąc powyższe pod uwagę, a przede wszystkim to, że projekt ustawy bezpośrednio zapewnia dodatkowe środki dla rolnictwa, popieram tę ustawę i będę głosował za skiero-

waniem projektu ustawy o dopłatach do oleju napędowego do dalszych prac w komisjach.
[z 76. posiedzenia Sejmu RP]

NALEŻY POMÓC

Po wnikliwym zapoznaniu się z sytuacją ZPC „Ursus” bez wątpliwości stwierdzam, że: po pierwsze - polskie rolnictwo odczuwa określone zapotrzebowanie na ciągniki rolnicze. Po drugie - dysponujemy nowoczesnym i dobrze wyposażonym zakładem produkcyjnym. Po trzecie - zakład ten potrzebuje pomocy kredytowej w wysokości 300 miliardów złotych, która umożliwi mu wyprodukowanie, jak wynika z informacji rządowej (sformułowanej na podstawie danych z poprzedniego okresu jego działalności), 50 tys. szt. ciągników. Po czwarte - jego właścicielem jest rząd, który odpowiada za dalsze jego losy.

Moim zdaniem, należy pomóc tej fabryce, występując do rządu z wnioskiem o udzielenie jej odpowiednich gwarancji kredytowych, pozwalających na uzyskanie kredytu w wysokości 300 mld. starych zł. Interesuje mnie nie to, co robi pan Wrzodak, ale to, czy polski rolnik będzie mógł kupić odpowiedni ciągnik i zdając sobie sprawę, że będzie to możliwe tylko wtedy, gdy będzie mogła go wyprodukować polska fabryka.

[Z Kom. Roln. i Gosp. Żywn.]

997 KRONIKA POLICYJNA

18 marca miał miejsce wypadek na skrzyżowaniu Chrobrego i Leśnej. Rowerzysta, najechany przez jadący za nim ciągnik, doznał złamania obu nóg. W sprawie wypadku prowadzone jest postępowanie wyjaśniające.

★★★★

21 marca, podczas Dnia Wiosny nie zanotowano żadnych zadyń z udziałem młodych ludzi. Brawa zatem dla wronieckiej młodzieży i ich opiekunów za kulturalne obchody tego święta.

★★★★

29 marca na Rynku kierowca fiata 126p, bez prawa jazdy, pokonywał „tor przeszkód” składający się z żywopłotów oddzielających pasy jezdni a na koniec uderzył w prawidłowo zaparkowane pojazdy. Cóż za ułańska fantazja...

★★★★

31 marca zatrzymano niewiastę, która po kilku kieliszkach postanowiła samodzielnie odbyć przejażdżkę samochodem.

★★★★

31 marca policja przyjęła zgłoszenie o wła-

maniu do zakładu rolnego we Wróblewie i kradzieży telefonu.

★★★★

31 marca kierowca malucha (sam będąc „po maluchu”) uderzył w bok fiata 125p, po czym rzucił się do ucieczki. Po chwili wpadł jednak w ręce policjantów.

★★★★

1 kwietnia zatrzymano nietrzeźwego kierowcę.

★★★★

2 kwietnia zatrzymano dwóch podchmielonych rowerzystów.

★★★★

3 kwietnia dokonano kradzieży kurtki w ZSZ przy ul. Leśnej. Sprawcy nie ustalono.

★★★★

4 kwietnia miał miejsce śmiertelny wypadek na torach przy przejeździe kolejowym na ul. Poznańskiej. Toczy się postępowanie w tej tragicznej sprawie.

★★★★

6 kwietnia po meczu Amiki przyjęto zgłoszenie o uszkodzeniu samochodu osobowego przez pseudokibica naszej drużyny.

★★★★

8 kwietnia miały miejsce dwa groźne pożary spowodowane przez lekkomyślność, by nie powiedzieć głupotę osobników wypalających

trawy. Policja przypomina o bezwzględnym zakazie wypalania traw.

★★★★

9 kwietnia zatrzymano potomka starożytnych Wandalów, który w parku wyrwał szczebel ławki, by pomóc koledze w bójce.

★★★★

10 kwietnia w Kłodzisku fiat 126p z powodu nieostrożności kierującego uderzył w przydrożne drzewo. Nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

★★★★

12 kwietnia również w Kłodzisku kierująca pojazdem wpadła do rowu. Skutkiem wypadku są połamane żebra i kilkudniowy pobyt w szpitalu.

★★★★

13 kwietnia, w Jasionnie, kierowca opla vectry zakończył jazdę w przydrożnym rowie. Na szczęście nie odniósł obrażeń.

★★★★

14 kwietnia zatrzymano kierowcę będącego pod wpływem alkoholu.

Franz

★★★★

Panu komendantowi Policji Markowi Krzyżkowiakowi i policjantom z Wroniek - za zdecydowaną, aktywną i oddaną pomoc serdeczne podziękowania składa
Leokadia Janiszewska z Młędzochodu.

Z wizytą w Holandii

Partnerskie kontakty polsko - holenderskich zapoczątkowało powstanie **Stowarzyszenia Współpracy Miast Beverwijk - Wronki**, wiosną 1990 r. Stowarzyszenie ma służyć pomocą w nawiązywaniu kontaktów i koordynowaniu współpracy pomiędzy naszymi miastami. Od tego czasu grupa holenderska i polska złożyły sobie wzajemne wizyty, realizowały program wymiany kulturalnej i zawodowo - branżowej.

Po pięciu latach, strona wroniecka ponownie została za-

proszona do Beverwijk. Wizyta miała miejsce w dniach 19 - 23 kwietnia a w składzie delegacji obecni byli: Tomasz Ziółek (przewodniczący grupy wronieckiej), Kazimierz Michalak (burmistrz), Kazimierz Grott (przewodniczący Rady MiG), Andrzej Woźniak (dyrektor PPM *Pomet-2*), Antoni Kierończyk (dyr. ZPZ), Alfred Piotrowski (dyr. Przedsiębiorstwa Komunalnego), Bogdan Czerwiński (dyr. WOK), Bogdan Tomczak (prezes TMZW), Wojciech Koput (urzędnik RUP), Paweł Bugaj (red. *Wronieckich Spraw*) oraz kierownicy: Marian Świniarski (pometowskiego *Forda*) i Kazimierz Pustelnik (*Mercedesa Amiki*).

Grupa polska była bardzo ciepło przyjmowana w Holandii.



↑ Kazimierz Grott wręcza podziękowanie komendantowi Straży Pożarnej Beverwijk, Janowi Nome wraz ze złotą spinaką OSP za przekazany wronieckiej straży system radiopowiadamy o pożarze.

← Odświeżenie obelisku upamiętniającego nazwę: Las Wronki w parku Overbos, gdzie pięć lat temu wspólnie posadzono pierwsze dwa drzewka z Wronki. W uroczystości wziął udział ambasador Polski w Holandii, dr Komorowski.



Bogdan Czerwiński i szef grupy holenderskiej - Wim Schiper na festiwalu kwiatowym w Harlem.



Wroniecka grupa z panią burmistrz Beverwijk, Magdą Berndsen-Jansen w magistracie.

Fotoreportaż - P. Bugaj

Powiedzmy dość

Bywają problemy łatwe i trudne. Łatwe pokonujemy sami. Trudne

wymagają współpracy, wsparcia i zrozumienia - wówczas i te pokonamy.

Ileż razy towarzyszy nam uczucie beznadziejności, żal z powodu braku zrozumienia dla naszej pracy. Zniechęcamy się, machamy ręką, mamy dość! Rezygnujemy z realizacji rozpoczętego zadania, wycofujemy się mimo że myślimy inaczej. Zjawisko to towarzyszy wielu ludziom w różnych zawodach. Oświacie polskiej towarzyszy gminnie.

Stąd protesty, akcje strajkowe, żądania wypowiadane w różnej formie. Brak radykalnych zmian reformatorskich sprawia, że z upływem lat nauczyciel staje się coraz bardziej sfrustrowany, zagubiony, bezsilny. Swoją egzystencję zawdzięcza umysłowi zniewolonemu - pozbawionemu własnej Tworzy. W szkole nie zaspokaja się jednej z najważniejszych potrzeb - dialogu. Szkoła dialogu to autentyczna wspólnota uczniów, rodziców, nauczycieli i środowiska lokalnego.

Członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego mówią: dość:

■ nierzetelnemu wyliczaniu kosztów oświaty i jej nieustannej degradacji

■ lekceważeniu ludzi, ich potrzeb i aspiracji.

Fakty mówią same za siebie. Od lat nieliczne tylko szkoły widziały ekipy remontowe pracujące na swoim terenie, otrzymały nowoczesne pomoce naukowe i środki audiowizualne. Ławki szkolne pamiętają ścigi poprzednich pokoleń.

Wyliczanka mogłaby być duża. Szkoda więc czasu i szpalt gazety. Cóż winne są dzieci?! One muszą otrzymać to, co w życiu jest im niezbędne - wiedzę. Nauczyć się zaradności życiowej, umiejętności pokonywania problemów, porozumiewania się, wzajemnego szacunku i życzliwości. Pragną spotykać się z pogodnymi, dobrymi nauczycielami.

Powiedzmy: dość nauki w takich szkołach i w takich warunkach. Jest wiosna, wkrótce lato i znowu złota jesień. Ciepłe dni, ciekawe okolice. Opuśćmy mury szkoły.

★ Wyjdźmy na wycieczki, gdzie emocje, uczucia i wrażenia są wyzwalane znacznie szybciej niż w sali lekcyjnej, a treści przedmiotowe przestają być biernymi.

★ Uczymy poznanie regionu zadaniem planowym o charakterze poznawczym, a nie okazjonalnym o walorach rekreacyjnych.

★ Wyruszajmy w teren po dokładnej analizie trasy dokonanej na lekcji - rozbudzi to motywację do poszukiwania ciekawostek na dany temat, zaktywizuje uczniów do uczenia się i działania. (usłyszę - zapomnę, zobaczę - zapamiętam, zrobię - zrozumie)

★ Wykorzystujemy wycieczki wielopreżmiotowe - absorbują one różne zmysły, różne drogi poznania, korzystnie wpły-

wają na przyspieszenie procesów myślenia uczniów, pozwalają integrować treści programowe. Zachowują prawo uczniów do radości i zabawy.

★ Pracujemy na tekstach noszących znamiona osobistego doświadczenia - dostarcza to uczniom prawdziwej satysfakcji. Łatwiej jest czytać, mówić, układać zdania o drzewach, kwiatach, zwierzętach oglądanych np. w Chojnie, Pakawiu...)

★ Trudnych rzeczy, "niwidzialnych" w treściach podręcznika uczymy na konkretnych. Pojęcia utrwalane za pomocą zmysłowych środków wyrazu są bardziej trwałe.

★ Dążmy do tego, aby dzieci były otwarte na wiedzę, zaciekawione światem, aby potrafiły korzystać z różnych opracowań, dostrzegły bogactwo wiedzy w eksponatach muzealnych, zabytkach kultury i w terenach o walorach krajoznawczych.

★ W czasie kolejnych lekcji odwołujemy się do „obrazów rzeczywistych” przy każdej okazji i sposobności, a wówczas wiedza bierna uczniów stanie się czynną.

★ Organizujemy konkursy, turnieje międzypoklasowe i międzyszkolne, służące utrwalaniu i systematyzowaniu wiedzy.

★ Spotykajmy się, dzielimy wrażeniami i doświadczeniami po wycieczkach, ciekawych zajęciach. Ukazujemy treści poznawcze, które udało nam się zrealizować w inny, ciekawszy sposób, dający dzieciom wiedzę i zadowolenie, a nam satysfakcję.

★ Opuśćmy szkołę - ciasne i brudne klasy z rozlatującym się sprzętem, szare boiska z tumanami kurzu, budynki z obrypiętym się tynkiem i podziurawionymi rynnami. Wyruszmy po naukę ukrytą w „bukach” i „dębach” - jak radził wybitny pedagog J.A. Komeński.

Miejmy odwagę! ...nie tę jednodniową, co w rozpaczliwym przedsięwzięciu przyska, lecz tę, co wiecznie, z podniesioną głową, nie da się zepchnąć z swego stanowiska. (A. Asnyk)

Krystyna Tomczak

P.S.

Akcja Protestacyjna Związku Nauczycielstwa Polskiego, polegająca na oflagowaniu i oplakatowaniu szkół, rozpoczęła się we Wronkach 20 maja. 15 czerwca w Warszawie odbędzie się manifestacja, w której udział weźmie koleżanka Kazimiera Nowak - sekretarz Oddziału ZNP Wronki.

Wyrazy współczucia
Elżbiecie Adamskiej
i Jej Rodzinie
z powodu śmierci Matki
składają Koleżanki i Koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 2.

PROMUJEMY ZDROWY STYL ŻYCIA

Pod takim hasłem Szkoła Podstawowa nr 2 we Wronkach obchodziła Światowy Dzień Ziemi.

W tym roku Dzień Ziemi uczciliśmy inaczej niż zwykle - wspomina pedagog szkolny, pani **Małgorzata Pomianowska**, która była organizatorem imprezy. Nie było referatów, akcji sprzątania świata, ani akademii. Ten dzień spędziliśmy na łonie przyrody, w Olszynie. Wyruszyliśmy spod szkoły barwnym korowodem, który prowadził samochód Straży Miejskiej z przewodniczącym Rady Szkoły, Pawłem Mazurczakiem, za kierownicą. Na miejscu, po burzliwych obradach, rozstrzygnięty został konkurs najmłodszej grupy wiekowej na najładniejszą plaketkę. Pomysłowość młodych artystów przysporzyła sporo problemów sędziom konkursu.

Najstarsza grupa przygotowała plakaty zachęcające do zdrowego stylu życia. Zgodnie z tym hasłem rozeszliśmy się do zajęć sportowych, gier i zabaw.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji nagrodzeni zostali wieloma upominkami.

Część młodzieży miała okazję spotkać się z lekarzem weterynarii, **Wojciechem Frasniewiczem**, który obejrzał przyniesione zwierzęta i udzielił bezpłatnych porad, za co pragnę podziękować w imieniu organizatorów.

W PUSZCZY...

Dwie klasy **Małuchów** wyjechały do Pakawia. W myśliwskim domku na dzieci czekał łowczy **Andrzej Pietrucha** i jego żona **Urszula**. Kilkugodzinna wyprawa do lasu była okazją do obserwacji budzącej się przyrody. Symptomy wiosny tutaj widoczne były na każdym kroku. Dzieci oglądały przyrosty drzew iglastych, szukały pąków liści pomiędzy wiszącymi jeszcze na drzewach suchymi listeczkami. Podziwiałały kwitnące zawiłe, słuchały śpiewu ptaków i barwnych opowieści myśliwego. Odwiedziły bobrowe żeremia, paśniki zwierząt i buchtowisko. Na terenie zagrożonym wścieklizną zdobywały wiedzę o tej groźnej chorobie i zapobieganiu jej.

Mając świeżo w pamięci cykl lekcji o lesie i jego ochronie, mali turyści bardziej wyczulonym wzrokiem patrzyli wokół siebie. Spostrzeżone szkła i porzucone butelki zabierali ze sobą, aby nie spowodowały pożaru.

Chodząc po lesie dzieci odnalazły gniazda zajączków z podarkami, które czekały na nich od Świąt Wielkanocnych. Było również ognisko, a więc i smaczne pieczone kiełbaski. Gościnni gospodarze poczęstowali wszystkich paczkami i herbatą.

Za wiedzę, miłe wrażenia, gościnność i poświęcony czas serdecznie dziękuję **Państwu Pietruchom** w imieniu wychowawczyni **Izabeli Nawrot**, rodziców i własnym.

K.T.

NAPRZECIW TRUDNOŚCIOM

W sytuacji niedostatku finansowych w oświacie dyrektor i nauczycielki Publicznego Przedszkola nr 2 we Wronkach poszukują różnych sposobów pozyskiwania środków, materiałów i przyborów do pracy z dziećmi tak, aby budżet przedszkola gospodarować oszczędnie i rozsądnie, a jednocześnie nie dopuścić do obniżenia poziomu pracy z dziećmi.

Chcąc zrealizować zadania dydaktyczno-wychowawcze przedszkola, zawsze coroczną pracę rozpoczynamy od spotkań z rodzicami. W czasie tych spotkań zapoznawamy ich z planem działania, ale również uświadamiamy konieczność włączenia się rodziców w tworzenie warunków do realizacji tego planu, ponieważ od ich zaangażowania zależy utrzymanie i rozwój naszego przedszkola.

Dzisiaj podsumowując całoroczną współpracę z rodzicami i zakładami pracy możemy powiedzieć, że zmieniły się warunki pracy w przedszkolu. Doposażyliśmy naszą placówkę w niezbędne pomoce i urządzenia oraz urozmaiciliśmy pracę z dziećmi.

W związku z tym, za pośrednictwem *Wronieckich Spraw*, dzieci i cały personel Publicznego Przedszkola nr 2 we Wronkach składa wszystkim serdeczne podziękowania za życzliwość, zrozumienie, wsparcie materialne i finansowe.

Łączę wyrazy szacunku i uznania.

Dyrektor

Małgorzata Pieprzky

...a bliźniego swego...

Ludzie niepełnosprawni. Obecni wśród nas, a często nie dostrzegani, samotni, zamknięci w czterech ścianach. Żyją obok świata ludzi zdrowych, omijają ich zwykle, codzienne przyjemności życia.

Światowy Dzień Inwalidy ma przypomnieć nam o naszych niepełnosprawnych znajomych, sąsiadach, kolegach. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Wroniecki Ośrodek Kultury, Dom Pomocy Społecznej i Związek Emerytów i Rencistów podtrzymały kilkuletnią już tradycję i z okazji Światowego Dnia Inwalidy zorganizowały spotkanie w sali WOK.

Przy kawie i ciastkach spotkali się pensionariusze z DPS z Nowej Wsi, Pożarowa i Chojna, emeryci i renciści oraz zaproszeni goście. Wszyscy zebrani mieli okazję okłaskiwać pensionariuszki DPS Nowa Wieś, które przedstawiły wiązanek pieśni cygańskich.

Spotkanie umiliły także zespoły, działające przy Wronieckim Ośrodku Kultury: Dziecięcy Zespół Folklorystyczny, dwie grupy taneczne: Mozaika I i II, grupa rytmiczna oraz bardzo uzdolniona tanecznie Karolinka Perz. Szkoda, że zimno i wietrzna pogoda uniemożliwiły niektórym przybycie na tak sympatyczną imprezę.

Wiosna w Chojnie

Obrzędowe Powitanie Wiosny, podobnie jak w ubiegłym roku odbyło się w gościnnym Chojnie. Impreza zorganizowana została przez Radę Sołecką, której przewodzi pan Jan Jankowski, i tamtejszą Szkołę Podstawową pod patronatem *Wronieckich Spraw*.

Wronieckie dzieci wraz z opiekunami zjechały do Chojna dwoma autobusami. Dzień wcześniej biwak rozpoczęli harcerze z drużyny *Chęchaczy*.

Chojneńskie dzieci, pod kierunkiem pani Zofii Ciesielskiej i pana Czesława Tomaszewskiego przygotowały miły program artystyczny. Po nim barwny korowód przeszedł przez wioskę, zachęcając mieszkańców do wspólnej zabawy. Nad Wartą, w pobliżu promu, spalono a następnie utopiono kukłę - dokuczną i przekorną zimę. Z barwnymi wiosnami powrócono do parku.

Tam wszyscy zebrani byli świadkami uroczystego oznakowania sześciu starych, 180-letnich dębów tabliczkami z napisem: *Pomnik Przyrody Prawem Chroniony*. Aktu oznakowania drzew dokonali i ich opiekunami zostali: *dąb 1.* - nadleśniczy Stanisław Żołądkowski z prezesem Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Pile, Eugeniuszem Wójcikiem; *dąb 2.* - redakcja *Wronieckich Spraw* w osobach: Krystyna Tomczak i Paweł Bugaj; *dąb 3.* - leśniczy z Chojna, Eugeniusz Janka z Jarosławem Mikołajczakiem; *dąb 4.* - nauczycielki miejscowej szkoły - Zofia Ciesielska i Beata Pyzik; *dąb 5.* - uczennice, laureatki konkursu przyrodniczego - Dominika Mikołajczak i Magdalena Zimińska; *dąb 6.* - drużynowa „Chęchaczy”, phm Grażyna Kaźmierczak z przewodniczącym Rady Sołeckiej, Janem Jankowskim.

Chojanie ciągle upiększają swoją wioskę. Wśród kolejnych zadań postanowili zagospodarować właśnie ten zaniedbany park. Tutaj, w sąsiedztwie leśniczówki, zamierzają postawić figurę św. Huberta. Dużą pomocą tej społecznej inicjatywie służy Nadleśnictwo Wronki. Znając ich zapał i konsekwencję w działaniu, zapewne już niebawem, w ciągu wiekowych dębów będzie można miło pospacerować i odpocząć.

Dużym powodzeniem w czasie imprezy cieszyły się przejażdżki konnymi bryczkami miejscowych gospodarzy. Inni w tym samym czasie, przy ognisku piekli kiełbaski (sponsorowane przez Ireneusza Ratajczaka) i płąsali z harcerzami drużyny *Chęchaczy*.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uatrakcyjnienia tej imprezy, organizatorzy i redakcja *Wronieckich Spraw* serdecznie dziękują.

Krystyna Tomczak



Niesiemy Wiosnę



Chrzestni pięknego, dwupiennego dębu: Zofia Ciesielska i Beata Pyzik

W rocznicę...

Minął rok od momentu nadania Szkole Podstawowej w Mirosławiu Ujskim imienia Agnieszki Bartol. 20 kwietnia w tej małej szkole zrobiło się ponownie gwarno i tłoczno. Na rocznicową uroczystość, podobnie jak w ubiegłym roku, przybyło wielu niecodziennych gości, a wśród nich: marszałek Marek Borowski, parlamentarzyści ziemi pilskiej, a wśród nich Romuald Ajchler i senator Tadeusz Rzemkowski. Był również przedstawiciel Kuratorium Oświaty, Andrzej Wiedera, przedstawiciele władz samorządowych, Fundacji Agnieszki Bartol, przedstawiciele zakładów pracy oraz Radio Koszalin. Była także delegacja ze Szkoły Podstawowej nr 3 w składzie: Jolenta Ostrowska, Marietta Mikołajczak i Maria Czekalska oraz rodzice Agnieszki, Danuta i Leszek Bartolowie z córką Natalką.

Po wprowadzeniu sztandaru dyrektorka szkoły, Stefania Ludwiczak podsumowała roczną pracę. Mówiła o ciepłej atmosferze, o nawiązanych kontaktach z kliniką warszawską, w której leczona była Agnieszka. Pani prof. Hausmanowa, lekarz z tej kliniki, dziękując za listy do ciężko chorych dzieci, napisała: *Moi pacjenci, a wśród nich Agnieszka - to mali bohaterowie, przed którymi należy chylić czoła.*

W programie artystycznym dominowała muzyka, skomponowana przez nauczycielkę tej szkoły, Sławomirę Smolarską. Wiersze Agnieszki zostały opatrzone melodiami, państwo Bartolowie otrzymali nagrania piosenek.

W miłej atmosferze mijały kolejne godziny. Dzieci cieszyły się prezentami przywiezionymi przez sponsorów, dorośli przy kawie i domowych wypiekach rozmawiali o dalszych planach mirosławskiej szkoły i kolejnej edycji konkursu twórczości dziecięcej oraz pracach powstających na temat twórczości Agnieszki.

Twórczość Agnieszki

...Stała się inspiracją do rozważań i analiz naukowych. Powstały pierwsze prace magisterskie i dyplomowe.



Mariola Kaliszek z Dzikowa pisze: *Pisząc pracę dyplomową na temat „Język poezji dzieci” przeanalizowałam wiele prac dziecięcych. Poezja Agnieszki wyróżnia się na tle innych prac w tej samej kategorii wiekowej dojrzałością, doborem słownictwa oraz oryginalną frazeologią i bogactwem środków stylistycznych.*



Niezmiernie bogaty materiał naukowy na temat twórczości Agnieszki znalazłam w pracy magisterskiej, która powstała niespełna rok temu na polonistyce, na Uniwersytecie Warszawskim. **Małgorzata Rejmer** pracę swoją opatrzyła tytułem: „Dziecko - twórcą tekstu literackiego na przykładzie pisarstwa Agnieszki Bartol”. Aż trudno uwierzyć, ale rozważania naukowe, wnikliwa analiza tekstów z różnego punktu widzenia stworzyły niemalże 150-stronicową pracę (łącznie z aneksami ok. 250 stron).

Agnieszka, pozostawiając dużą liczbę tekstów - pisze autorka - umożliwiła mi podjęcie próby odpowiedzi na pytanie dotyczące kompozycji tych utworów, wylaniającego się z nich stosunku autorki do rzeczywistości, czy choćby widocznego już określonego warsztatu pisarskiego.

Charakterystyczną cechą dzieła Agnieszki jest jego różnorodność. Dziewczynka wypowiadała się zarówno w formie lirycznej, jak i epickiej, a nawet dramatycznej. Pod względem ilościowym dominują teksty prozatorskie. Poezja odbiega od codzienności, ma w sobie coś z marzenia, z piosenki, jest wyrazem serca

przepelnionego radością, zachwytem czy też smutkiem, tęsknotą, niepokojem... W późniejszych tekstach poetyckich Agnieszki dominują przeżycia o charakterze poznawczym, opartym głównie na percepcji zmysłowej.

Swoje zainteresowania kieruje przede wszystkim na świat przyrody czy raczej natury. Obrazy, które maluje nam słowami, są nieraz bardzo dokładne, pełne kolorowych szczegółów, ale dzięki temu tak niezwykle pogodne i rześkie. Wiele wierszy nierozdzielnie kojarzy się z porami roku. To one wyznaczają rytm życia wszystkich istot żyjących. W grupie utworów realistycznych są te, które wiążą się ze szkołą, życiem domu rodzinnego i najbliższych osób.

Analizując wnikliwie twórczość Agnieszki, autorka postrzega kolejną grupę wierszy, związaną z przeżyciami patriotycznymi. Jeden z nich: „Warszawa” - prezentowaliśmy w ostatnim numerze *Wronieckich Spraw*. W dorobku Agnieszki studentka Uniwersytetu Warszawskiego dostrzeżesz wiersze moralizatorskie, w których dziewczynka krytykuje dziecięcą niechęć do czystości.

Chciałoby się zacytować interpretację choćby niektórych wierszy, niestety ramy artykułu na to nie pozwalają. Zainteresowanych odsyłam do pracy magisterskiej, której kopię posiadają państwo Bartolowie.

Małgorzata Rejmer pracę swoją kończy słowami: *Cala twórczość Agnieszki zaskakuje dojrzałością, przemyśleniami i refleksjami. Przeczy charakterystycznemu dla większości odbiorców literatury przekonaniu o wtórności dziecięcego pisarstwa.*



Kolejna praca powstaje w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, pod kierunkiem profesora Adama Zycha, autorstwa **Zofii Ambroży z Oleśnicy**. Wierzę, że kopia tej pracy również trafi do Wroniek.

Krystyna Tomczak

Konkurs literacki: „ZIEMIA JEST JEDNA”

Pila, kwiecień-lipiec 1996

RACHUNEK DLA DOROSŁEGO

Jak daleko odszedłeś
od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem...

ks. Jan Twardowski

Natura była zawsze domeną i polem obserwacji zarówno nauki jak i sztuki. Była ważna dla malarza, poety i biologa. Działania artystyczne, wyrażające troskę o Ziemię, zwracają uwagę ludzi na ratowanie przyrody, a przez to i duchowości człowieka. Artysta jest niezbędny w kształtowaniu nowej filozofii przyrody, świadomości człowieka, zorientowanej na życie bezpieczne, zgodne z naturą.

Mając tego świadomość, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana w Pile ogłasza konkurs na opowiadanie i wiersz, uwzględniające problemy ekologiczne. Organizatorom szczególnie zależy na pracach o stojących przed nami wyborach, o decyzjach i odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość Ziemi.

ZASADY UCZESTNICTWA:

1. Konkurs adresowany jest do mieszkańców województwa pilskiego i ma charakter otwarty.
2. Uczestnicy nadsyłają do pięciu utworów poetyckich lub prozę do dwudziestu stron maszynopisu.
3. Prace konkursowe w trzech egzemplarzach, opatrzone godłem (w kopercie z godłem powinien być umieszczony adres autora i wiek) należy przysłać pod adresem:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna,
ul. Buczka 14, 64-920 Pila
w terminie do 15 czerwca br.

4. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac.
5. Prace oceniać będzie profesjonalne jury.
6. Przewiduje się następujące nagrody:
 1. nagroda - 400 zł
 2. nagroda - 300 zł
 3. nagroda - 200 zł
 Ostateczny podział nagród zależeć będzie od decyzji jury.
7. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród laureatom nastąpi podczas EURO-ECO-MEETINGU Złotów '96, 18-21 lipca br.
8. Szczegółowych informacji, dotyczących konkursu, udziela Dział Instrukcyjno-Metodyczny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, tel. 122040.

Śmierć pułkownika⁽³⁾

Casus: Chelmicki

Z cienia, osnuwającego mroczną przeszłość, sensowne będzie teraz wyłonić inną, równie niewyjaśnioną śmierć więźnia we Wronkach. Dzień przed pułkownikiem, 3 kwietnia 1949 roku, umiera w wieku 33 lat Józef Chelmicki[1], rzekomo w wyniku gruźlicy płuc; po niepełnych czterech miesiącach w więzieniu wronieckim, nie doczekawszy rozprawy sądowej (w księdze zgonów USC Wronki akt zejścia nr 18/1949, tuż obok aktu zejścia Lipińskiego, nr 19). Tyle tu zbieżności! I u Chelmickiego odwiedzający bliscy nie dostrzegli oznak śmiertelnej choroby, i oni nie uwierzyli, by umarł śmiercią naturalną. I z pogrzebaniem tych zwłok dokonano manipulacji, chowając zmarłego w dniu zgonu, zanim w ogóle mogła zjawić się rodzina.

Czyja ręka

Wracając do Wacława Lipińskiego, nadal sprawą otwartą pozostaje, kto - personalnie - dokonał zabójstwa, do niego ręki przyłożył lub w inny sposób jest współwinny zbrodni.

W kręgu osób blisko stojących, które źle się zapisały w opinii społecznej i ściągnęły na siebie uwagę otoczenia pułkownika, nazwisko Wiktora Urbaniaka[2] nasuwa się pierwsze. Przypomnijmy, że pełnił funkcję kierownika Działu Specjalnego (ekspozytury UB) w więzieniu wronieckim i, mimo sympatycznego przezwiska „Wuj”, znęcał się nad więźniami i kierował siatką starszych porządkowych i kapusiów - on właśnie, nie administracja Z.K. Piastował faktycznie władzę nad wszystkimi, jak twierdzi Turlejska.[3] A byli pracownicy więzienia w rozmowie[4]: „Dział Specjalny zajmował się więźniami i funkcjonariuszami, którzy bali się pracowników tego działu...”, „Praca tego działu była otoczona tajemnicą. ...podlegał ten dział (...) Urzędowi Bezpieczeństwa w Poznaniu.” „Urbaniak chodził po cywilnemu.” Tak zaś oceni czas Urbaniaka w Z.K. były więzień, Zdzisław Węglarski[5]: „...mali kapusie, od których aż się roilo w celach, podlegali nadkapusiom, czyli starszym porządkowym, którzy mieli pod sobą cały oddział, a nad sobą szefa - kierownika Działu Specjalnego. Za naszych czasów był nim Urbaniak. Zmieniono go dopiero w 1951, kiedy epidemia samobójstw we Wronkach zaczęła przybierać zastraszające rozmiary.” Ten to właśnie por. Urbaniak złożył wizytę w celi Wacława Lipińskiego na krótko przed zabójstwem, i pułkownik odebrał ją jako gróźbę (relacja Matuszewskiego).

Następnym z kręgu osób, stojących blisko wydarzeń, jest więzień Wroniek, odbywający karę 5 lat, Tadeusz Łada (Łeda)-Szela: student, ludowiec, wiciarz.[6] Sprawował obowiązki starszego korytarzowego na oddziale (=kondygnacji), gdzie w pierwszym okresie 1949 roku przebywał Lipiński. Podejrzewano go o współdziałanie w śmierci pułkownika (co

najmniej przez dopuszczenie) - już w środowisku więzienia[7], również przez rodzinę ofiary.[8]

Władysław Minkiewicz, doświadczony jako więzień pobytu w Z.K. Wronki, zostawił w swych wspomnieniach[9] sugestię, iż zbrodnię na osobie pułkownika łączono z doświadczonym oprawcą i kapusiem Hoffmanem[10], skazanym na dożywocie za współpracę z okupantem. Złą sławę mieli, wg opinii kolejnego więźnia[11], „...taki Łada, ...Hoffman (volk-deutsch), (...) to były diabły wcielone i straż-

nicy bali się ich jak ognia. Robili przecież co chcieli w tych strasznych latach do 1951...”

Jeszcze innego wykonawcę mordu na Lipińskim przywołuje „Syndykat zbrodni”, publikacja wydana poza zasięgiem cenzury[12]. Miał nim być niejaki Czesław czy Jan Pasiek z Sosnowca, który przez ostatnie dni mieszkał w jednej celi z ofiarą. Pobitego pułkownika powiesił. Notatkę tej treści, opartą na osobistych zeznaniach gen. Jana Ziენტarskiego, również więźnia Wroniek, zostawiła nieżyjąca

już siostra pułkownika.

Na koniec tej listy niechlubnej pamięci wymienię Jerzego Łańcuta - Dagebort[13]. Niegdyś, przypomnę, wielka figura, „szef departamentu więziennictwa MBP”, wizytujący Z.K. Wronki, potem tegoż Zakładu więzień („...narobił wielkich nadużyć finansowych w ministerstwie, mówiono, że zdefraudował osiemdziesiąt milionów złotych”[14]). Umieszczony wśród politycznych, w pobliżu pułkownika - sąsiad Matuszewskiego - miał we Wronkach zauważalne przywileje i dużą swobodę. Były więzień, Zygmunt Wereszczuk, pseudonim Wrzos, wspomina inspekcję Łańcuta: „...chodził po celach z całą świtą, pytał się, za co kto siedzi. Niektórzy mówili, że bronili Polski, byli akowcami - wtedy mówił - widzisz, jak na tym wyszedłeś. Jeśli ktoś powiedział, że był w NSZ, wrzeszczał i wymyślał od najgorszych.[14] Nazwisko Jerzego Łańcuta bywało łączone ze sprawą Lipińskiego.

Wiadomo mi, że siostrzenica pułkownika zapowiadała publicznie[15] obronę praw zmarłego na drodze sądowej (również z uwagi na jego żyjącego wnuka). Wiadomo mi także o pewnych, podjętych już przez organa prokuratury czynnościach dochodzeniowych. Jednak opinii publicznej nie zaspokojo do chwili obecnej ujawnieniem okoliczności i orzeczeniem w majestacie prawa o zbrodni na Wacławie Lipińskim. To m.in. zobligowało dokumentalistę do umieszczenia przy biografii Lipińskiego formuły: „przypuszczalnie został zamordowany”[16].

Działo się to wszystko w czasie sprawowania funkcji naczelnika Z.K. Wronki przez Tadeusza Grzegorzewskiego (nie żyje, popełnił samobójstwo).



Wacław Lipiński

Ochronić pamięć

Autorka niniejszych rozważań przeprasza gorliwego Czytelnika, który dotrwał z nami do końca, za ich tonację i nastrój. Jednak tworzy je sama materia tej ponurej sprawy, przesłanej w takim stopniu, w jakim umożliwiają to pozostałe przekazy. Wythumaczyć się równocześnie pragnie z poczucia powinności, jakim się kierowała - wobec skrytobójczej, haniebnej śmierci człowieka w pełni sił twórczych, zasłużonego obywatela, propagatora i obrońcy niepodległości Polski. Śmierci samotnej, wyzyskanej dodatkowo, by zainscenizować samobójstwo ofiary. Los Wacława Lipińskiego jest jak wykrojona częśćka naszej historii. Dlatego winniśmy Mu pamięć, z której na lata został wykreślony - my, naród, po niemal półwieczu mówiący własnym głosem. Napisał Klemens Strzyżński:

A teraz - cóż, czas i inne burzliwe wydarzenia współczesne kontynuują dzieło peerelowskiej cenzury i przykrywają płaszczem niepamięci grób człowieka, który prawie czterdzieści lat swojego życia poświęcił sprawie niepodległości Polski.[17]

Oby ta gorzka konstatacja nie okazała się prawdziwa. Oto właśnie minęła 47 rocznica śmierci Pułkownika w więzieniu wronieckim. Miejsce wiecznego spoczynku znalazł, wiadomo, na miejscowym cmentarzu parafialnym, w mogile oznaczonej, dzięki Towarzystwu Miłośników Ziemi Wronieckiej, pomnikiem z plakieta „grób chroniony”. Imperatyw „chroniony” niech się stanie dla społeczności Wroniek obowiązującą w najdalszą przyszłość dewiza.

Tablicę symboliczną ku wiecznej pamięci Wacława Lipińskiego wmurowano w grobowiec rodzinny na warszawskich Powązkach.

Wanda Pierzchlewiczowa

Przypisy:

- [1] W. Pierzchlewicz: Reportaż ze znakiem zapytania. „Arkusz” 1994, nr 2
- [2] uwaga! w Z.K. Wronki pracował również szeregowy funkcjonariusz Straży Więziennej, tego samego nazwiska, Marian Urbaniak
- [3] „Te pokolenia żałobami czarne...”, Warszawa 1990, s.351
- [4] nazwiska znane redakcji
- [5] „Powrót do Wroniek” 1995, s. 105-106, Okruchy
- [6] Ks. więz. 1946/47 k. 149 nr 822
- [7] art. W. Jędrzejewicza, op. cit.
- [8] „Rewizja nadzwyczajna” TV 9.06.1990; audycja Renaty Mielke-Lipińskiej: Z kroniki rodzinnej. Polskie Radio IV, 11.02.1990
- [9] „Mokotów, Wronki, Rawicz...” W-wa 1990, s. 134-35
- [10] wg Minkiewicza, dokonała się nad nim sprawiedliwość dziejowa: „Z Wroniek, gdzie był już zbyt znany (...) przewieziono go do kamieniołomów w pobliskich Potulicach, a zatrudnieni tam więźniowie (...) zlinczowali go, zabijając kamieniami.”
- [11] za M. Turlejską: Te pokolenia żałobami czarne. 1990, s. 351
- [12] Paży 1986, s. 32-33
- [13] Ks. więz. 1946/47 k. 163 nr 965. J. Łańcut-Dagebort - być może błędnie zapisana forma imienia Dagobert
- [14] Wereszczuk Z.: Miałem dwadzieścia jeden lat. „Powrót do Wroniek” 1995, s. 57
- [15] audycja R. Mielke-Lipińskiej. Polskie Radio IV, 11.02.1990.
- [16] Lista zmarłych więźniów Z.K. we Wronkach, nr 129 [w:] „Powrót do Wroniek”, 1990, s. 141-142
- [17] „Powrót do Wroniek” 1995, s. 31

O Puchar Burmistrza



Ten bieg ukończyło 111 zawodników.
Wśród najlepszych byli:

Dziewczynki

1. Justyna Konieczna (SP-3)
2. Lucyna Fiedler (SP Biezdrowo)
3. Ewelina Grześ (SP-3)
4. Angelika Lehmann (SP-1)
5. Małgorzata Ptak (SP-3)
6. Magdalena Abramczak (SP Nowa Wieś)

3. Łukasz Białuski (SP Biezdrowo)
4. Marcin Cembrowicz (SP-2)
5. Tomasz Światała (SP Nowawieś)
6. Sebastian Cygan (SP-2)
7. Arkadiusz Nowak (SP-3)
8. Krzysztof Stachowiak (SP-1)
9. Wojciech Spychała (SP-1)
10. Piotr Odrobny (SP Biezdrowo)

★ **Kategoria 4** - uczniowie szkół ponadpodstawowych

Doroczne obchody *Dni Wroniek* rozpoczęły się podobnie jak rok temu, od II Biegu Ulicznego o Puchar Burmistrza. Na hasło rzucone przez Redakcję *Wronieckich Spraw* (organizatora biegu) odpowiedziały wszystkie szkoły.

1 maja o godz. 10.00 na linii startu stanęło ponad czterystu zawodników. Z 1-majowej trybuny ustawionej na Placu Wolności, uroczystego otwarcia imprezy dokonał burmistrz Kazimierz Michalak i redaktor naczelny *WS* Paweł Bugaj.

Później rozgorzała zacięta walka na ulicach naszego miasta. Tym razem, dla lepszej widowiskowości, start i metę usytuowaliśmy na Placu Wolności. Młodzież szkolna biegła w czterech kategoriach wiekowych, osobno dziewczynki i osobno chłopcy. Po raz pierwszy w biegu mogli startować również dorośli - rocznik 1975 i starsi.

★ Kategoria 1 - uczniowie klas III-IV

Trasa biegu: Pl. Wolności - Kręta (do Rynku) - Kościelna - Spokojna - Pl. Wolności (dookoła).

Bieg ten ukończyło 110 uczestników. Na mecie pierwsza dziesiątka przedstawiała się następująco:

Dziewczynki

1. Katarzyna Chojnacka (SP Biezdrowo)
2. Karolina Błoch (SP Chojno)
3. Dominika Grzeszkowiak (SP-3)
4. Joanna Olech (SP-3)
5. Kinga Majdańska (SP Chojno)
6. Ewa Sobańska (SP Biezdrowo)
7. Marta Górna (SP-3)
8. Lidia Śniadecka (SP Biezdrowo)
9. Anna Gierczak (SP-3)
10. Kamila Piwosz (SP-3)

Chłopcy

1. Sandro Weszka (SP-3)
2. Marcin Grześ (SP Chojno)
3. Adrian Smolarkiewicz (SP-1)
4. Piotr Boch (SP Nowawieś)
5. Mariusz Markowiak (SP-1)
6. Michał Krzyszkowiak (SP-3)
7. Michał Kalotka (SP-3)
8. Tobiasz Buśko (SP-3)
9. Jakub Staszak (SP-3)
10. Damian Mataj (SP-2)

★ Kategoria 2 - uczniowie klas V-VI

Trasa biegu: Pl. Wolności - Kręta - Poznańska - Rynek (koło apteki) - Kościelna - Spokojna - Pl. Wolności (dookoła).



Na linii startu.

7. Justyna Kuster (SP Nowa Wieś)
8. Brygida Ponicka (SP-2)
9. Paulina Bugaj (SP-1)
10. Agnieszka Gwóźdź (SP Biezdrowo)

Chłopcy

1. Kapłon Łukasz (SP Biezdrowo)
2. Paweł Brzóska (SP Biezdrowo)
3. Damian Grześ (SP Chojno)
4. Dariusz Jasnosik (SP-3)
5. Marcin Mielcarek (SP-3)
6. Tomasz Kopka (SP-3)
7. Sebastian Bugaj (SP-3)
8. Paweł Rybarczyk (SP Biezdrowo)
9. Szymon Skrzypczak (SP Biezdrowo)
10. Tomasz Duczkowski (SP Biezdrowo)

★ Kategoria 3 - uczniowie klas VII-VIII

Trasa biegu: Pl. Wolności - Powstańców Wlkp - Poznańska - Rynek (koło apteki) - Kościelna - Spokojna - Pl. Wolności (dookoła).

Linie mety przebiegło 88 zawodników a najszybciej pobiegli: *Dziewczyna*

1. Liliana Frankowska (SP-1)
2. Katarzyna Hecke (SP-1)
3. Małgorzata Stańko (SP Biezdrowo)
- Anna Pech (SP Biezdrowo)
4. Beata Adam (SP-3)
5. Magdalena Citkowska (SP-3)
6. Justyna Skrzypczak (SP-1)
7. Ilona Majdańska (SP Chojno)
8. Dorota Nowak (SP Biezdrowo)
9. Daria Owczarzak (SP Biezdrowo)
10. Justyna Szulczyk (SP Biezdrowo)

Chłopcy

1. Szymon Baranowski (SP-3)
2. Marek Waroś (SP-1)

Trasa biegu: Pl. Wolności - Powstańców Wlkp - Poznańska - Rynek (koło księgarni) - Sierakowska - Spokojna - Spokojna - Pl. Wolności (dookoła).

Bieg zakończyło 77 biegaczy. Oto najlepsi:

Dziewczyna

1. Katarzyna Świniarska (ZSZ-2)
2. Anna Pietrzykowska (ZSZ-1)
3. Marlena Dłużewska (ZSZ-1)
4. Marta Tobiasiewicz (ZSZ-2)
5. Renata Tobiasiewicz (ZSZ-2)
6. Adrianna Woźna (ZSZ-2)
7. Agata Szafran (ZSZ-2)

8. Ewa Krzyżaniak (ZSZ-2)
9. Kinga Kopka (ZSZ-1)
10. Magdalena Pośpiech (ZSZ-2)

Chłopcy

1. Michał Czura (ZSZ-1)
2. Jacek Czekalski (ZSZ-2)
3. Sylwester Gogołek (ZSZ-1)
4. Remigiusz Królski (ZSZ-1)
5. Michał Gózdź (ZSZ-2)
6. Zbigniew Cuper (ZSZ-1)
7. Robert Drożyński (ZSZ-1)
8. Łukasz Bartniczak (ZSZ-2)
9. Przemysław Konenc (ZSZ-2)
10. Piotr Rybarczyk (ZSZ-2)



Katarzyna Świniarska finiszuje.

★ **Kategoria 5.**

Wśród dorosłych biegi nie cieszą się (przynajmniej w naszej gminie) popularnością, chociaż sądzimy, że w przyszłym roku będzie znacznie większa frekwencja. Tym razem startowało zaledwie czterech śmiaków. Do mety przybiegli właściwie razem. Zwycięstwo przypadło jednak pani Annie Biedziak w wyniku dżentelmeńskiego gestu pozostałych biegaczy: Leszka Biedziaka, Daniela Kwaśniewskiego i Dariusza Staszaka.

WYNIKI ZESPOŁOWE

Oprócz rywalizacji indywidualnej była również i zespołowa. Punkty dla szkół, w każdej kategorii, zbierali razem chłopcy i dziewczęta z pierwszej trzydziestki na mecie. W tym współzawodnictwie szkoły zajęły następujące miejsca:

★ **w kat.1 (ucz. klas III-IV)**

1. Szkoła Podstawowa nr 3
2. Szkoła Podstawowa w Chojnie
3. Szkoła Podstawowa w Biezdrowie
4. Szkoła Podstawowa nr 1
5. Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi
6. Szkoła Podstawowa nr 2

★ **w kat.2 (ucz. klas V-VI)**

1. Szkoła Podstawowa w Biezdrowie
2. Szkoła Podstawowa nr 3
3. Szkoła Podstawowa nr 1
4. Szkoła Podstawowa w Chojnie
5. Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi
6. Szkoła Podstawowa nr 2

★ **w kat.3 (ucz. klas VII-VIII)**

1. Szkoła Podstawowa nr 1
2. Szkoła Podstawowa w Biezdrowie
3. Szkoła Podstawowa nr 3
4. Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi
5. Szkoła Podstawowa nr 2
6. Szkoła Podstawowa w Chojnie

★ **w kat. szkół ponadpodstawowych**

1. Zespół Szkół Zawodowych nr 2
2. Zespół Szkół Zawodowych nr 1

Ogółem, po wszystkich biegach, największą liczbę punktów - 836 zebrała Szkoła Podstawowa nr 3, reprezentowana przez 51 uczniów. Następnie: Szkoła Podstawowa w Biezdrowie (646/ 56), Zespół Szkół Zawodowych nr 2 (539/ 50), Szkoła Podstawowa nr 1 (480/ 56), Szkoła Podstawowa w Chojnie (379/ 48), Zespół Szkół Zawodowych nr 2 (393/ 48), Szkoła Podstawowa w Nowej Wsi (272/ 48), Szkoła Podstawowa nr 2 (127/ 50).

W godzinach popołudniowych, w sali WOK-u, odbyła się ceremonia uhonorowania najlepszych biegaczy i zwycięskich szkół. Zwycięzca każdego biegu otrzymał puchar i dyplom z rąk burmistrza, Kazimierza Michalaka. Drugie i trzecie miejsca honorowane były dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Przed biegiem każdy uczestnik otrzymał pamiątkową plakietkę w postaci broszki. Cztery duże, piękne Puchary Burmistrza - za zwycięstwo w poszczególnych kategoriach II Biegu Ulicznego - trafiły do szkół: SP-3, Biezdrowa, SP-1, ZSZ-2.

Ponadto organizatorzy wyróżnili Magdalę Mikołajczak (SP-3) nagrodą fair-play, za udzielenie podczas biegu pomocy uszkodzonej koleżance.

Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkim uczestnikom Biegu serdecznie dziękujemy. Do III Biegu - '97.



Niestety, tym razem pogoda nam nie dopisała. W sobotę, 4 maja lało cały dzień i chociaż aura popsuła nam imprezę, to jednak nie przeszkodziła w jej przeprowadzeniu. Rowerzyści, którzy przybyli na miejsce zbiórki, w zdecydowanej większości opowiedzieli się za rozegraniem zawodów, podobnie ich opiekunowie. Zjechały też wszystkie służby zabezpieczenia imprezy. W tej sytuacji organizatorzy odstąpili od zamiaru przełożenia wyścigów na inny dzień. Tak więc II Wyścig Rowerowy o Puchar Gazety „Wronieckie Sprawy” został przeprowadzony w ustalonym czasie.

Na starcie stanęły tylko zespoły wronieckich szkół, nie wszystkie w komplecie. Tym razem nie frekwencja, lecz sportowy duch i wola walki okazywana przez rowerzystów czyniły ten wyścig pasjonującym. Wśród twardzieli znalazły się trzy dziewczyny, które zgodnie z regulaminem ścigały się w koelekcyjnej grupie, dotrzymując koła chłopcom. Miłym zaskoczeniem dla organizatorów był przyjazd na wroniecki wyścig dziesięcioletniego Pawła z Sierakowa, który za wstawiennictwem ojca otrzymał pozwolenie startu.

Zawodnicy startowali z Obelzanek, Jasionnej i Bielaw, a kończyli wyścig przy stawach. Mimo niesprzyjającej aury wyścigi zakończyły się szczęśliwie. Tylko numer 21 - szczęśliwie oczko, tym razem okazał się pechowy dla Grzegorza z ZSZ-1. Tuż przed metą wywrócił się, ale pozbierał się i przekroczył ją dobiegając z rowerem na plecach. Stracił 4. miejsce i nieco krwi. Zyskał - natychmiastową pomoc medyczną, nagrodę za wolę walki, a od ojca kask na głowę.

WYNIKI WYŚCIGU★ **Kategoria 1 - uczniowie klas V-VI**
trasa wyścigu: Obelzanki - Wronki /3km

1. Łukasz Rębacz (SP-1)
2. Marcin Grynhoff (SP-3)
3. Paweł Kozłowski (Sieraków)
4. Paweł Jarysz (SP-3)
5. Michał Wald (SP-1)
6. Mateusz Kasprzak (SP-1)
7. Rafał Konieczny (SP-1)

Puchar Wronieckich Spraw zdobyła Szkoła Podstawowa nr 1.

★ **Kategoria 2 - ucz. kl. VII-VIII**

trasa wyścigu: Jasionna - Wronki / 5 km

1. Paweł Prasnowski (SP-3)
2. Wojciech Dolczewski (SP-3)

O Puchar Gazety

3. Łukasz Piasek (SP-1)
4. Mariusz Golka (SP-2)
5. Jacek Kwapisz (SP-3)
6. Daniel Rusinek (SP-2)
7. Dąbrówka Witasiak (SP-1)
8. Kamila Kita (SP-1)
9. Tomasz Wicher (SP-1)

Z powodu awarii roweru wyścigu nie ukończył Tomasz Pięta (SP-1).

Puchar w tej kategorii zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3.

★ **Kategoria 3 - ucz. szkół ponadpodstawowych**

trasa wyścigu: Bielawy - Wronki /7,5 km

1. Paweł Misiewicz (ZSZ-1)
2. Piotr Pogorzelszyk (ZSZ-1)
3. Sławomir Paździorek (ZSZ-1)
4. Jarosław Gnabasik (ZSZ-2)
5. Sławomir Idaszek (ZSZ-1)
6. Grzegorz Paczkowski (ZSZ-1)
7. Artur Podyma (ZSZ-2)
8. Leszek Prasnowski (ZSZ-2)
9. Artur Piechowiak (ZSZ-2)
10. Radosław Podyma (ZSZ-2)
11. Łukasz Kopka (ZSZ-1)
12. Jarosław Baranowski (ZSZ-2)
13. Krzysztof Gierłowski (ZSZ-1)
14. Hanna Góźdz (ZSZ-2)

Puchar zdobył Zespół Szkół Zawodowych nr 1.

Zwycięzcy każdego wyścigu otrzymali puchar Redaktora Naczelnego Wronieckich Spraw, obraz olejny i dyplom. Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca - dyplom i nagrodę rzeczową. Wszyscy uczestnicy wyścigu otrzymali okolicznościowy znaczek.

Ciąg dalszy na str. 16



Zwycięzca wyścigu w kat. 2, Paweł Prasnowski

cd. Pucharu Gazety



Najmłodsza grupa na linii startu w Obelzankach. Pierwszy z lewej „12” - Łukasz Rębacz, pokonał rywali na zwykłym, starym rowerze.

PODZIĘKOWANIA

Słowa podziękowania kierujemy do wszystkich, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia obu sportowych imprez - biegu i wyścigu. Dziękujemy: Nauczycielom, którzy przygotowali uczniów do biegu i opiekowali się nimi podczas zawodów; obsłudze medycznej - pielęgniarkom - Marii Chorąży, Arlecie Perz i Magdalenie Brzóska, kierowcy karetki - Bogdanowi Woźniakowi; Straży Miejskiej - Pawłowi Mazurczakowi i Marianowi Brysiowi oraz Funkcjonariuszom Policji.

Dziękujemy za pomoc, której udzieliło Przedsiębiorstwo Komunalne, OSP, Przedszkole nr 2, WOK i GS-y. Dziękujemy obsłudze technicznej: Romanowi Cichemu, Zdzisławowi Dzikowi i Kazimierzowi Kwaśnemu, prezesom TMZW - Bogdanowi Tomczakowi, Marianowi Radomskiemu, oraz młodzieżowej grupie pod przewodnictwem Jaromira Zielińskiego.

Dziękujemy komisji sędziowskiej, która w tym roku pracowała w składzie: Andrzej Pieprzyk (sędzia główny), Maria Urban (sekretarz), Anna i Leszek Biedziakowie, Lidia Kremer, Halina Maciołek, Daniel Kwaśniewski, Monika Paczkowska i Jerzy Paczkowski.

Pragniemy podziękować wszystkim sponsorom nagród, którymi są niżej wymienieni właściciele sklepów: Hanna Misiewicz, Czesława Stachowiak, Teresa Ratajczak i Czesława Nowak, Elżbieta Winiecka, Bożena Niewiedział, Jadwiga Goldmann, Eligiusz Grupiński, Katarzyna Walczak, Anna Michalak, Renata Dudziak, Krzysztof Siuda i Tomasz Grupiński, Anna Jenciak, Ryszard Krzyszkowiak, Dorota Koźlarek, Janina Urbańczak, Jerzy Michalski oraz artysta - Witold Konieczny.

Za bezinteresowną pomoc, za okazane dowody sympatii, wszystkim serdecznie dziękujemy.

Redakcja „Wronieckich Spraw”



Najlepsi rowerzyści wyścigu w kat. szkół ponadpodstawowych: Paweł Misiewicz (w środku), Piotr Pogorzelszyk (z lewej) i Sławomir Paździorek.

Deszczowe „Dni Wronek”



Dni Wronek, które trwały przez cały wydłużony weekend, od 1 do 5 maja, mimo bogatego programu nie dostarczyły wroniczantom oczekiwanej rozrywki. Wszystkiemu winna była aura.

Holender oprawiony w trąbę

Oprócz Biegu Ulicznego (1. maja) i imprez w amfiteatrze 3. maja, *Olszynki* świeciły pustką bo z nieba się lało. Większość zimpres odbyła się - niestety - na sali.

Najważniejszy dzień - 3. maja, okazał się wyjątkowym, było słonecznie i ciepło. Rano była Msza św. za Ojczyznę i składanie kwiatów. Po południu amfiteatr wypełnił się po brzegi. Program tego dnia, pod patronatem *Gazety Poznańskiej*, był wyjątkowo bogaty. Wystąpiły wszystkie zespoły taneczne WOK-u, „Chęchacze”, holenderska *Harmonise Kapelle* z Beverwijk, artyści poznańscy: *cabaret*, *blubry*, *iluzja*.

Zespoły muzyczne koncertowały w sali WOK-u. Tutaj również, zmuszony był wystąpić białoruski zespół folklorystyczny z Mińska, z przepięknym programem - *Krupickije muzykowanie*.



Zespół tańca współczesnego „Grotoska”



Dzieci Zespół Folklorystyczny WOK-u

Rówieśniczy doradcy

Często spotykamy się z osobami, które mają przeróżne problemy, ale nie umiemy z nimi rozmawiać i skutecznie pomagać. Przecież wszyscy dobrze wiedzą, że pomoc bliskiej osoby jest często bardziej skuteczna, niż rady jakiegokolwiek specjalisty.

W 1992 r. został opracowany program „Rówieśniczy Doradcy”, który ma włączyć młodych ludzi do pozytywnego działania w swoim środowisku. Głównym zadaniem programu jest ukierunkowanie na problemy, z którymi borykają się nasi rówieśnicy. Program ten uczy także, jak walczyć z negatywną presją otoczenia, działającego na nasze środowisko antyspołecznie i autodestrukcyjnie. Podstawą odpowiedniego przygotowania do pełnienia roli rówieśniczych doradców są odpowiednie predyspozycje osobiste oraz przejście treningu psychologicznego przez kandydata do tej roli (uczącego m.in. umiejętności aktywnego słuchania i rozumienia, rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji, pomagania w poszukiwaniu pomocy u specjalisty). Doradcy mogą funkcjonować na terenie szkoły, przy akceptacji dyrektora.

Program ten przeznaczono dla młodzieży nie radzącej sobie z takimi problemami jak zmiany nastroju, trudności w kontaktach z ludźmi, problemy rodzinne, nadużywanie alkoholu i innych środków odurzających.

W czasie wakacji 1995 r. miałem okazję uczestniczyć we wstępnym etapie takiego szkolenia. Uważam, że program „Rówieśniczych Doradców” jest godny naszego zainteresowania - co Wy na to?

Marcin

FRAGMENT Z ŻYCIA MŁODEGO IDEALISTY

Podróże kształcą.

Podróże to niewyczerpane źródło wiedzy o świecie, życiu, ludziach... To studnia bez dna. Księga Poznania bez ostatnich stron.

Młody Idealista tak bardzo pragnie poznawać!...

Zapragnął poznawać - w podróży właśnie.

Zapragnął odkrywać, dociekać, szukać „nowego”... Tym razem TO go ekscytuje: TO omotało jego szalony umysł. To TO!

„Eksploracja, odkrywanie, wysiłek badawczy”, TO nadaje sens poznaniu: smak wiedzy „świeżej”, jeszcze bez opisów.

Widzi blask poranka, pierwszego promienia, dziecko pierworodne - to on chce być jego Ojcem... To on chce odnaleźć i zbadać „nowe”... Odszukać nieznane EKSPANANDUM i sam zająć się jego uzasadnieniem, tłumaczeniem, wyjaśnieniem.

Znów popycha go - naiwna wiara w Prawdę. Może nie bez słuszności ufa, że istnieją dziewicze drogi, konfiguracje; coś, co dobre, a nie poznane; coś, co pozytywne, a zapomniane. Bez dowodów, zakłada równopostawienie między Prawdą a Dobrem.

W aurze ekstrawersji przygląda się światu, przysłuchuje, przeszukuje, uczestniczy...

W pociągu (w przedziale drugiej klasy), któremu prędkość i kierunek nadaje czas, spotyka ludzi.

Rozmowy z nimi są jego pierwszymi doświadczeniami w podróży. Młody Idealista oddaje się im bez pamięci. W jednej z dyskusji, żarliwie broni swoich racji - Idei, którym jest wierny już tak długo... Jego oponent przedstawia coraz to nowe silniejsze argumenty, a... słowa Młodego Idealisty, z każdą, kolejną chwilą, stają się coraz to mniej żarliwe... jakby brakowało im początkowej namiętności i pewności...

Coś zupełnie banalnego przerywa tę dysputę, pozostawiając uczucie niedosytu, braku końca, rozwiązania... Ale... Młody Idealista wyraźnie czuje też, że chce, aby tak pozostało: bez końca i bez rozwiązania. Nadwątlone, stare Idee mogłyby umrzeć. Nie może pozwolić im odejść - chce usiąść w ich cieniu, niezmiennym, bezpiecznym kącie przedziału.

Czy to już? Odkrył „nowe”?

Odkrył część Prawdy - STARĄ część prawdy o sobie.

Tymczasem - podróż nadal trwa.

Podróże kształcą.

Młody Idealista nie czuje się bezpiecznie.

Docierają do niego straszliwe obrazy świata, pełnego nienawiści, chamstwa. Mija spalone domy, kalekie dzieci. Słyszysz rozmowy: słowa zawistne i beznadziejnie głupie; krzywdzące wrzaski i niemoralne szept...

Odkrywa „nowe”?

Odkrył część Prawdy - STARĄ, małą część prawdy o świecie.

Tymczasem - podróż nadal trwa.

Młody Idealista jest przekonany, że wsiadł do niewłaściwego pociągu.

KONIEC
mk



WIOSNA W W CHÓJNIE

Nu i przywitali my wiosnę! Zrobili my to bez tydzień później, czekali my oż kra żyndzie na Warcie. Tak i tak nie puściła, ale Chojany wyrumbali kawol lodu, żeby ino Marzanna przepłynęła.

Siedzieli my wew Chójnie led piuntku. Babsko czynić kadry wybiwała nowego prezesa OSP. bez to tyż dziećmi zajni sie Groszek i Zbinu. Do pumocy mieli Umynczunum i jeji dziewczuchy, buł tyż Jaromir, tyn, co sie opiekuje Chojanami. Wziun tyn ze sobum pore ludzi, co my jych nazywumy Mumie, bo to jest tako eka, co patrzy, żeby naród nie zajmował sie używkami. A co rychtet robium, tego nikt nie wie. Te Mumie to sum takie „się”

„ę”, a to sie umyć muszum, a to sie przeblyc, a to moczka, a to herbatka, rych takie „mumie”, co to nie majum pojyncio o biwaku. Nie to, co dziewczuchy Umynczunyj, co wiedzum co i jak i kiedy zrobić, a nawet ciostka kupiły, żeby num sie podchlybnuć. A Mumie nic, w nocy by grandziły, a w dziyn spały. Ale ni ma! Zenek nie doł pospać. Zawuła syrena i już wstały, kolacje uszykowaly i pumogły przyszykować bieg. Jak by były w Zenka ece, to pewno inaczy by chodzili.

Nu, ale Chynchacze pojachali topić marzanne. Utopili jum bez żalu, ścigajunc sie, kóro sie pryndzy utopi (były cztiry), a zaś było ognisko z kielbasami. Mumy szczyńście, bo już drugi roz dustali my kielbase od KRAM-u, ciekawe, co potrzebujum. Chyba bydum chcieli, żeby jym masarine posprzuntac, albo złom uskrumnić? Nu, ale kielbasa buła smaczno. Zdziebełko my sie pobawili z dziećkami i obejrżeli my przedstawinie szkoły z Chójna. Dostali my od Pana Tomaszewskiego lody!, a od Rady Sołecki na pamiuntku dąb (ale ino pod opiekę). Zenek jest Krzasnym. Musiymy go jakoś nazwać, ino jak?

Wszyscy czekali na noc, na bieg patrolowy na odwagę. Wziyni my ze sobum pińc zuchów, to jes nojmłedszum eke drużyny. I to oni nojwynczy chcieli lotać po nocy. Starsi żdziebko sie, bojeli bo o północy mieli lecieć bez smyntorz. Mumie stanyły na patrolach po trzy na jednym. Darcie zez lasu buło słyhać co chwile i to coroz głośni. Wszyscy jakoś przeżyli, nie buło takiogo, co by poblyndził w lesie, a zuchy zez swojymi opiekunami to sie ino giechałi. Po północy polili my ognisko i zuchy na ogiń złożyły Obietnice. Szściu harcerzy stanyło do Przyrzeczenia. Wszystko odbuło sie wew obecności reszty harcerzy, Mumii i ksiyndza Pawła, co przyszed se przypumnieć, jak to buło za bajtka. Po przyrzeczeniu buła mikstura i pieczyntowanie krwium w krunice. Kożdy buł tak zmochany, że nawet Mumie od razu usnyły.

Rano cołkum ekum byli my w Kościele. Ksiundz Paweł poświńcił nasz krzyż harcerski, co go wyrzeźbił druh Marian do harcówki.

Zadowolyni i szczęśliwi wrocali my do dumu.

Mikuła, Zenek

Serdeczne podziękowania dla Bernarda Skrzypczaka - bez niego byłoby jak bez wody!

POPROSZE PÓŁ LITRA...

Dlaczego młodzi ludzie piją? Trudno jednoznacznie podać jeden powód, ale na pewno duże znaczenie ma tu dostępność alkoholu. Polskie prawo próbuje chronić osoby niepełnoletnie poprzez zabronienie sprzedaży im napojów alkoholowych. Postanowiliśmy sprawdzić, jak to wygląda we Wronkach - w ilu punktach sprzedaży (sklepach i lokalach) osoba niepełnoletnia może kupić alkohol. W tym celu poprosiliśmy grupę naszych przyjaciół (poruszających się w dwójkach - osoba niepełnoletnia i pełnoletnia) o odwiedzenie kilku miejsc, gdzie handluje się alkoholem i próbę kupienia go. Kupowała zawsze osoba nie mająca 18 lat. Zamiast pieniędzy mieli jednak podawać sprzedawcom ulotki o następującej treści:

Jestem osobą niepełnoletnią. Prawo zabrania sprzedawania mi alkoholu. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości zabrania sprzedaży alkoholu osobie poniżej 18. roku życia (art.15) i stanowi, że osoba sprzedająca alkohol nieletnim podlega karze grzywny lub pozbawienia wolności do 2 lat (art.43).

Oto wyniki naszej akcji, opisane przez młodzież. Celowo nie podajemy nazw sklepów czy lokali, ale zdajemy sobie sprawę, że skoro małaolatki bez problemu kupują alkohol w 9 punktach sprzedaży, na 58 istniejących w mieście (co stanowi 15,5%), to można wynik uogólnić na wszystkich wronieckich handlowców, posiadających koncesję na sprzedaż alkoholu.

Scena 1. Obojętna pani myje kufle. Zamawiamy dwie setki. Pani kończy mycie, nalewa i podaje cenę - 5,60. Podajemy jej kartkę. Czyta z grozą w oczach, jakby był to wyrok śmierci, po czym pyta - „Skąd ja mam wiedzieć, że nie masz 18 lat?”

Scena 2. Prosimy o pół litra *krakusa*. Pani bez problemu podaje żadaną butelkę i głośno mówi - 129.000. Podajemy jej kartkę. Zmieszana, zdezorientowana, wymigując się odpowiada, że moja koleżanka, którą zna, ma przecież 18 lat. Ale to ja kupowałam...

Scena 3. Młoda ekspedientka bardzo uprzejmie podała żądany alkohol, wymieniając cenę - 144.000. Podajemy ulotkę. Zbladła, poprosiła kierownika i pyta - „Co teraz???”. Kierownik stał jak wryty i nie wiedział, co robić.

Scena 4. Pani sprzedaje 0,75 *premium* z uśmiechem na twarzy. Żadnych problemów. Dostaje ulotkę. Czyta, dziwi się, podaje koleżance. Uśmiech i krótka roz-

mowa na temat treści kartki. Butelka stoi na ladzie...

Scena 5. Pani spokojnie podaje pół litra polowej. Wymienia cenę - podajemy ulotkę. Uśmiecha się, zdziwiona naszym środkiem płatniczym, czyta. Po przeczytaniu błyskawicznie wychodzi na zaplecze, nalewa sobie szklanke wody i długo nie wraca.

Scena 6. Poprosiłam o butelkę *premium*. Pani podała ją od razu. Podałam ulotkę, pani zaczęła ją głośno czytać; przeczytała pierwsze zdanie i zaczęła się śmiać. Spojrzała na kolegę i powiedziała „Myślałam, że to pan kupuje”.

Scena 7. Po wejściu zobaczyliśmy przy ladzie kilku wronieckich pakerów. Wycofujemy się.

Scena 8. Pani obojętnie podała *premium*, po otrzymaniu ulotki zdziwiona zapytała - „co to jest?”. Za butelkę wystarczyło tylko zapłacić...

Scena 9. Pani bez problemu podaje alkohol. Po otrzymaniu kartki wystraszona szybko chowa butelkę.

Scena 10. Pan podaje piwo. Ulotka wywołuje uśmiech,

Czy potrzebny jest komentarz? Chyba tak. Po pierwsze - sankcje karne podane w naszej ulotce są prawdziwe. Zasięgnęliśmy informacji na Policji - fakty sprzedaży alkoholu nieletnim będą przez nich traktowane tak, jak wymaga tego prawo. Do tego dochodzi jeszcze odebranie koncesji na handel alkoholem. Drugim zaś komentarzem niech będą wypowiedzi naszych młodych przyjaciół, ich wrażenia:

Bez trudu można kupić alkohol.

Wiedząc, że nie mamy 18 lat, zachowywała się po prostu tak, jakby kupujący (ja) był kolejnym klientem. Totalny brak odpowiedzialności!!!

Sprzedawcy okazali wielkie zdziwienie, mówiąc - myślałam, że masz osiemnaście lat. Większość sprzedających alkohol nieletnim nie zdaje sobie sprawy z tego, że popełnia czyn niedozwolony.

Dyskutowała ze mną o tym, że jestem młodym, zbuntowanym człowiekiem, który chce zmieniać świat. Stwierdziła też, że to nieletni powinien wiedzieć, że nie może kupować alkoholu.

PS. Czekamy na głosy czytelników w tej sprawie. Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy. Szczególnie ciekawi jesteśmy zdania handlowców.

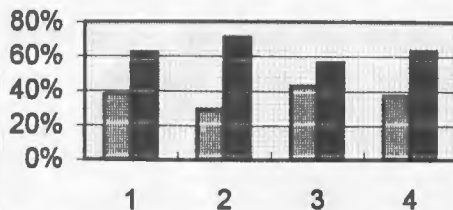
SONDA 21

Na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku, w trzech wronieckich szkołach, Zespole Szkół Zawodowych nr 2, Szkole Podstawowej nr 2 i Szkole Podstawowej nr 3, jak i w kilkuset szkołach całej Polski przeprowadzono program profilaktyczny SONDA 21, opracowany przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

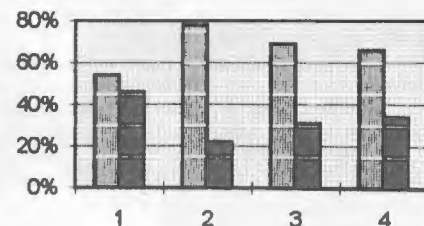
Uczestniczący w programie uczniowie odpowiadali na dwa, zawarte w przygotowanej ulotce (będącej jednocześnie nośnikiem informacji, jak i kuponem do głosowania) pytania. W sondażu zapytano młodych ludzi (w przedziale od 6. klasy szkoły podstawowej do 3. klasy szkoły ponadpodstawowej) czy są za podwyższeniem o trzy lata prawnej granicy sprzedaży alkoholu oraz o to, czy doświadczali przykrych sytuacji związanych z piciem alkoholu przez dorosłych.

Specyfiką programu było użycie mediów - lokalne i ogólnopolskie rezultaty sondażu można było śledzić na ekranach telewizorów 15 kwietnia w programie Młodzieżowy Maraton Trzeźwości. Z 500 tys. nastolatków uczestniczących

Są kraje, np. USA, w których obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu osobom poniżej 21 roku życia. Czy bylibyś (byłabyś) za tym, aby w Polsce wprowadzono taki przepis?



Czy kiedykolwiek w swoim życiu rodzinnym byłeś (byłaś) świadkiem przykrych sytuacji, spowodowanej przez picie, o której trudno będzie ci zapomnieć?



Objaśnienia:

- TAK - słupki jasne
- NIE - słupki ciemne
- 1 - ZSZ nr 2
- 2 - SP - 3
- 3 - SP - 2
- 4 - średnia ogólna

w programie, aż 66% opowiedziało się za podniesieniem granicy wieku uprawniającego do zakupu alkoholu z 18 do 21 lat (we Wronkach 63%). Potwierdziło się także, że wielu młodych ludzi doświadczyło trudnych sytuacji związanych z piciem alkoholu przez dorosłych z kręgu najbliższego otoczenia (Odpowiednio 35% i 34%).

Podstawową wartość programu SONDA 21 niosą lokalne wyniki tegoż, wzmocnione wynikami ogólnopolskimi. Już sam fakt opowiedzenia się młodych ludzi (w praktyce nie mających wpływu na prawodawstwo) za „wyrzeczeniem” związanym z podwyższeniem granicy legalnego zakupu alkoholu jest demaskacją nieprawdziwych przekonań grupy rówieśniczej, dotyczących używania alkoholu. Kolejny aspekt sprawy to powiązanie pytań, w kontekście znaczącej liczby osób mających przykre doświadczenia rodzinne. Pozytywna odpowiedź na drugie pytanie unaocznia wielkość szkód spowodowanych piciem dorosłych, a więc i sensowność samoograniczenia młodzieży w celu zachowania zdrowia. Jak się okazuje, osiągnięcie granicy 18 lat (pełnoletności) nie chroni w pełni młodzieży przed ryzykiem związanym z używaniem alkoholu, co za tym idzie - mniej ryzykowne używanie alkoholu wiąże się z pewną dojrzałością, nie tylko tą wiekową.

Na diagramie - wyniki programu SONDA 21 przeprowadzonego we Wronkach.

Stronę redagują
Artur Firlet
Jaromir Zieliński

TRZEŻWA GMINA

Rozwiązywanie Problemów Alkoholowych Miasta i Gminy Wronki w roku 1995. (część pierwsza)

Od 1994 r. w naszym mieście i gminie realizowany jest program przeciwdziałaniu uzależnieniom. W oparciu o doświadczenia lat ubiegłych oraz ocenę bieżącej sytuacji, za priorytetowe w planie na 1995 r. uznano:

1. Poszerzanie oferty działań profilaktyczno-edukacyjnych, adresowanych do różnych grup odbiorców.

2. Doskonalenie systemu organizacji oddziaływań profilaktycznych przez zacieśnianie współpracy działających już podmiotów oraz pozyskiwanie nowych sprzymierzeńców, współpracowników i sponsorów dla działań profilaktycznych.

Działania profilaktyczne. Skuteczna profilaktyka uzależnień nie może opierać się na formach nudnych, stereotypowych, zmierzających do odstraszenia potencjalnych klientów środków odurzających (alkoholu, narkotyków). Model taki, uprawiany w naszym kraju prawie 50 lat, nie przyniósł żadnych pozytywnych rezultatów. Nowoczesne technologie działań profilaktycznych zmierzają do:

- dostarczania rzetelnej wiedzy o zagrożeniach uzależnieniami,

- promowania zdrowego stylu życia i kształtowania postaw sprzyjających trzeźwości i wszelkim aktywnym formom zachowań prozdrowotnych,

- trenowania konkretnych praktycznych umiejętności intra- i interpersonalnych, przydatnych w prowadzeniu zdrowego stylu życia.

Najistotniejszą grupą adresatów działań profilaktycznych są dzieci i młodzież, najbardziej zagrożone uzależnieniami chemicznymi, w obliczu radykalnie obniżającego się wieku inicjacji alkoholowej i narkotycznej. Dla tych właśnie grup przeznaczone były główne oferty ubiegłorocznego programu profilaktycznego. Do najważniejszych zaliczyć należy następujące:

1. Program profilaktyczno - edukacyjny „Drugi Elementarz”. Jest to profesjonalny program zajęć realizowany w szkołach dla uczniów klas 6.-8. i 1.-2. szkół ponadpodstawowych. Składa się on z siedmiu dwugodzinnych spotkań, tak edukacyjnych, jak i praktycznie trenujących konkretne umiejętności (np. asertywnego odmawiania picia). Programem tym objęto 24 klasy różnych szkół naszej gminy, ponad 720 uczniów. Program realizujemy już od kilku lat, co powoduje, że zdecydowana większość młodzieży naszej gminy w wieku 15-16 lat została nim objęta. Ofertą o podobnym charakterze były inne profesjonalne programy profilaktyczne, tj. program „Dziękuję, nie!”, zrealizowany w trzech grupach w SP nr 1, oraz „Nasze spotkania” i „Nieruchome światło”, realizowane w świetlicy socjoterapeutycznej w Chojnie. Programy te angażują szerokie grono realizatorów, głównie nauczycieli (ponad 20 osób), którzy w ramach przygotowania się do ich przeprowadzenia, podlegają odpowiedniemu przeszkoleniu. Zaletą tych programów jest włączanie w ich działanie edukacyjne grona rodziców uczniów uczestniczących w zajęciach.

2. Działalność Klubu Młodzieżowego. W ciągu całego roku, w Muzeum, odbywały się cotygodniowe zajęcia profilaktyczno - edukacyjne w grupie przeciętnie 25 osób. Niezależnie od działań na rzecz swojej grupy, młodzież klubu współorganizowała imprezy dla całego środowiska młodzieżowego (Framuga '95 oraz Blues Piknik). Imprezy te były okazją do rozprawienia znacznych ilości materiałów edukacyjnych, służących profilaktyce uzależnień.

3. Zlot trzeźwościowy w Chojnie. Całodniowa impreza zorganizowana 30.09.95 r. zainteresowała ponad 300 młodych ludzi oraz ich opiekunów. Niewątpliwą atrakcją zlotu był występ

amerykańskiego zespołu muzycznego Vinsong.

4. Ośrodek - świetlica socjoterapeutyczna w Chojnie. Jest to jedyna działająca w gminie placówka tego typu, której działalność skupia się wokół osoby proboszcza parafii w Chojnie, ks. Pawła Pawlickiego - niezmordowanego orędownika trzeźwości nie tylko swoich parafian. Do najistotniejszych form działania świetlicy należały:

- systematyczne spotkania grup dzieci i młodzieży w sekcjach: sportowej, muzycznej, terapeutycznej - profilaktycznej,
- wyjazdy terapeutyczne (o-bóz zimowy dla grupy 40 osób oraz letni dla 70, maratony sobotnio-niedzielne itp.),

- zloty w Chojnie,
- cotygodniowe spotkania jedynej na terenie naszej gminy grupy Anonimowych Alkoholików,
- comiesięczne spotkania środowisk samopomocowych, przedstawicieli ruchów AA i Al-Anon.

Także w Chojnie, w sposób szczególnie uroczysty, przy znacznej frekwencji, podsumowany był Dekanalny Tydzień Trzeźwości.

5. Edukacja trzeźwościowa środowiska osób dorosłych prowadzona była na ciągle niezadowalającym nas poziomie, przy następujących okazjach:

- specjalnie organizowanych zebraniach rodziców uczniów uczestniczących w programie „Drugi Elementarz”,
- szkolenie dla rodziców uczniów ZSZ przy ul. Leśnej, oparte na programie „Jak pomóc dziecku nie pić”,
- publikacja materiałów profilaktycznych na łamach lokalnej prasy - Gońca Wronieckiego i Wronieckich Spraw.

Opracował
Roman Pomianowski
Ciąg dalszy „Raportu”
w następnym numerze.

ABC UBEZPIECZEŃ (cz.6)

Ubezpieczenia rolne

Funkcjonowanie rolnictwa jako szczególnego rodzaju działalności gospodarczej wymaga szerokiego zakresu ubezpieczeń. Jednakże znajomość tych zagadnień wśród rolników jest niezadowalająca. Stąd ten odcinek przeznaczony dla nich.

Ustawa ubezpieczeniowa z 1990 roku wprowadziła niezbyt rozbudowany zakres ochrony obowiązkowej, obejmujący m.in. ubezpieczenia rolników, tj.:

- ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników;

- ubezpieczenie budynków w gospodarstwach indywidualnych.

Ubezpieczenia te podlegają kontroli organów, wyznaczonych przez Radę Ministrów, tj. rejonowe organy administracji rządowej ze względu na miejsce położenia budynku lub miejsce zamieszkania rolnika.

Działalność gospodarcza w rolnictwie jest szczególnie narażona na niebezpieczeństwo powstania szkód podstawowych i innych zdarzeń losowych. Głównie chodzi o takie zdarzenia, które są ściśle związane ze środowiskiem wiejskim i są w dużej mierze pochodzenia przyrodniczego. Do nich zaliczamy: pożar od pioruna, gradobi-

cie, powódź, huragan, deszcz nawalny, lawinę (śnieżną, skalną), wymoknięcie, suszę, wczesne silne mrozy, przymrozki wiosenne itp. Poza tym zagrożenie stanowi pożar (nie od pioruna), wybuch, niewłaściwe działanie prądu elektrycznego, awaria maszyn rolniczych i pojazdów mechanicznych, uszkodzenie mienia oraz zdrowia i życia osób trzecich, uszkodzenie zdrowia i życia posiadacza gospodarstwa rolnego oraz osób z nim współpracujących. Mimo posuniętej techniki zwalczania i zapobiegania nadzwyczajnym wypadkom, występują one nadal i zagrażają osobistej i gospodarczej działalności człowieka.

W związku a tym zabezpieczenie się przed ujemnymi skutkami zdarzeń losowych jest niezwykle istotne nie tylko ze strony ubezpieczających się, lecz także ze względów społecznych. Ogromną stratą dla człowieka jest zniszczenie gospodarstwa rolnego, co jednocześnie powoduje straty ogólnospołeczne - zmniejszenie produktu globalnego.

Najekonomicznym sposobem zabezpieczenia gospodarstwa rolnego jest ubezpieczenie. Istotne przy tym jest to, aby zabezpieczyć przed wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, było efektywne w funkcjonowaniu, a jego koszty nie były za wysokie. To zadanie spełnić mogą jedynie

ubezpieczenia powszechne i stosowane w szerokim zakresie. Na ubezpieczenia wiejskie składają się:

1. Obowiązkowe ubezpieczenia budynków gospodarstw rolnych. Objęte nim są wszelkie budynki, a więc mieszkalne, gospodarcze (stodoły, obory, spichrze, stajnie itp.), będące własnością rolników. Ubezpieczeniu obowiązkowemu podlegają również budynki pozostawione do dyspozycji rolnikowi, przekazującemu swoje gospodarstwo Państwu za rentę.

2. Obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników. Umowa ubezpieczeniowa obejmuje przypadki, gdy w związku z działalnością gospodarstwa lub posiadanym mieniem, w następstwie czynu niedozwolonego rolnik zobowiązany jest do naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej przez spowodowanie śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, albo uszkodzenia lub zniszczenia mienia.

3. Ubezpieczenia dobrowolne rolników. Pozwala ono w większym stopniu ochronić się przed niebezpieczeństwem strat, dzięki opłacaniu dodatkowej składki. Dobrowolnie mogą być ubezpieczone wszystkie straty nie objęte ubezpieczeniem ustawowym (np. kradzież z włamaniem i rabunkiem). Można z zakładem ubezpieczeń zawrzeć ubezpieczenie na specjalnych zasadach. O tym w następnym odcinku.

Krzysztof Lis

OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA ● OGŁOSZENIA ● REKLAMA

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „STRÓŻKI” WE WRONKACH

Wronki, Stróżki 96, klatka „C”)

informuje

że dokonuje naboru chętnych na mieszkania typu własnościowego M-3, M-4, M-5

Szczegółowe informacje w biurze Spółdzielni (czynne godz. 12.00-16.00) lub telefonicznie 549-252.

Koszt jednego metra kwadratowego 815 zł z wyposażeniem standardowym. Ponadto informujemy, że Spółdzielnia posiada do wydzierżawienia wolne pomieszczenie o powierzchni ok. 25 m. kw. na działalność gospodarczą (np. sklep spożywczy).

VIDEOFILMOWANIE

Piotr Ptak
Nowa Wieś

ul. Górna 7, tel. 541-321
śluby, komunie
imprezy okolicznościowe

Kupię mieszkanie na Rynku

lub na ul. Poznańskiej
Tel. (0-668) 22-336

Wynajmę sklep na Rynku

lub na ul. Poznańskiej
Tel. (0-668) 22-336

Wokół figury

W tym roku po raz pierwszy mieszkańcy osiedla Zamość mieli możliwość poświęcić potrawy wielkanocne przy figurze Chrystusa Króla - co, miejmy nadzieję, stanie się tradycją.

Ks. Tomasz po przybyciu zastał przygotowany stół, na którym oczekiwały kropidło i woda święcona. Wspólnie z kapłanem licznie zgromadzeni wierni odmówili modlitwę, po czym nastąpiło poświęcenie potraw. Na odbudowę figury musiało czekać wiele pokoleń, ale teraz zbieramy już owoce. W czerwcu w tym miejscu odbywa się ku czci Serca Jezusowego czytanie litanii oraz śpiewanie pieśni nabożnych.

Komitet odbudowy pomnika zamierza sporządzić kronikę, obrazującą całość działań przeprowadzonych w związku z odbudową prac. Oczekujemy, że ktoś z mieszkańców Wroniek, mając czas oraz umiejętności, dopomógłby złożyć w całość historyczne dokumenty. Jeden egzemplarz kroniki (po poświęceniu w kościele parafialnym na uroczystej Mszy św.) zostałby złożony w archiwum parafii, drugi znalazłby miejsce w naszym muzeum, gdzie byłby dostępny dla zwiedzających. Czas zaciera ludzką pamięć, natomiast dokumenty mogą przetrwać wieki.

Komitet odbudowy figury ma nadzieję, że zainteresowanie społeczeństwa wronieckiego świętymi figurami nie skończy się na tym, co już udało się dokonać. W pobliżu naszego miasta było więcej figur przydrożnych. Może ktoś z mieszkańców, zwłaszcza tych starszych, pamiętających dawne czasy, dokona inwentaryzacji tych nie istniejących już świadectw religijności naszych ojców.

H. Liniewicz

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i przeprowadzenia Dni Kultury Chrześcijańskiej, składam serdeczne podziękowania.

Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję pod adresem dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury, pana Bogdana Czerwińskiego oraz pracowników tego Ośrodka, a także pani Goldmanowej z kwiaciarni przy ul. Poznańskiej.

o. Aleksander Kwaśny
rektor Wyższego Seminarium
Duchownego we Wronkach

ZŁOT U CHOJANÓW

3. Nadwarciański Złot U Chojanów odbył się 11 maja. Obok licznie uczestniczących w imprezie mieszkańców Chojna i okolic, przybyli na złot mieszkańcy Koszalina, Krzyża, Szamotuł, Poznania, Gorzowa, Nowej Soli, Czarnkowa, Pili.

Ksiądz proboszcz, Paweł Pawlicki - główny organizator zlotu dwoił się i troił, aby całość imprezy wypadła jak najradośniejszej. I udało się. Pomogli przebywający w Chojnie księża Jacek i Wiesiu, jak również niezawodni chojanie.

Bieg na dystansie około 800 m, zwanych *Maratonem Trzeźwości* należy do głównych punktów w programie zlotu. W tym roku na mecje triumfowali: Maria Szymczak i Łukasz Rybarczyk z Chojna.

Mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Chojna a drużyną AA zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:1. Równoległe grano w piłkę ręczną i siatkówkę, rzucano lotką do celu, podnoszono ciężary. W tej ostatniej dyscyplinie dominowały siostry zakonne. Były również występy artystyczne z udziałem przybyłych gości.

Po wieczornej Mszy św., na zapleczu probostwa zapłonęło ognisko i było wesoło, ciepło, rodzinie. Kielbaski na gorąco, grzana kaszanka i herbata oraz tradycyjna grochówka regenerowały siły uczestnikom zlotu. W tym miejscu podziękowania dla sponsorów: hurtowni *Jotmar* i Zakładu Mięsnego *Kram* - z Wroniek; Rafała Olek, Aleksandry Jankowskiej, Marzeny Kopańskiej - z Chojna.

O godz. 21.00 odprowadzono w centrum wsi *Apel Jasnogórski*. Po nim, w Domu Kultury miał miejsce otwarty *miting AA*. Gdy się skończył trwała jeszcze zabawa - do białego rana. I to, co w tych chojeńskich zlotach jest najciekawsze, że ludzie potrafili wspólnie bawić się bez kropli alkoholu.

Cz. Tomaszewski

★ ★ ★

Rada Sólecka wsi Chojno dziękuje
dyrektorowi i pracownikom
Przedsiębiorstwa Komunalnego
za szybkie usunięcie awarii hydroforu
w Domu Kultury w Chojnie.

DNI PARAFII pw. bł. Urszuli Ledóchowskiej we Wronkach

29 maja

godz. 19.00 - Odpust parafialny ku czci Patronki parafii. Mszę św. odprawi i kazanie wygłosi ks. neoprezbiter Karol Górąski. Po Mszy św. nowo wyświęcony ksiądz udzieli swojego prymicyjnego błogosławieństwa i rozda pamiątkowe obrazki.

30 maja

godz. 20.00 - Wieczór poetycko - muzyczny. W programie: pantomima pt. *Miłość większa niż grzech*, w wykonaniu młodzieży parafii boreckiej.

31 maja

godz. 19.00 - Spotkanie z dr Wandą Błęską, zwaną *Matką Trędowatych* (osoba świecka, przez 40 lat pracowała jako lekarz wśród trędowatych w Ugandzie, laureatka wielu nagród).

1 czerwca - Dzień Dziecka

godz. 11.00 - Mecz piłki nożnej pomiędzy ministrantami parafii boreckiej i ministrantami parafii obrzyckiej (boisko przy kaplicy).

godz. 14.00 - Wyścigi rowerowe: rowerzystów młodszych (do klasy VI), rowerzystów starszych (od klasy VII). Starty przy kaplicy.

godz. 15.00 - Gry i zabawy dla dzieci (teren przy kaplicy)

godz. 16.30 - Radosne muzykowanie w wykonaniu dzieci szkolnych

godz. 19.00 - Dyskoteka, najpierw dla dzieci, potem dla młodzieży (parking przy kaplicy).

2 czerwca

godz. 15.00 - Występ przyparafialnego zespołu młodzieżowego (parking przy kaplicy).

Serdecznie zapraszamy!
Proboszcz ks. Marian Binek



Tak miałby wyglądać borecki Dom Parafialny

Zofia Kwiecińska
zaprasza do nowo otwartego
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO
damsko-męskiego
na Zamościu przy ul. Łkowej 66
Czynny: od wtorku do soboty
w godz. 11.00-19.00

SPRZEDAM
DOM
WOLNO STOJĄCY
we Wronkach - pow. 140 m²
na działce - 2500 m²
Tel. (0-67) 540-920

SERWIS - TV
VIDEO - SAT
„RONI”

Wronki, Plac Wolności 2A
tel. 541-116
Autoryzowany dystrybutor
CANAL +

MOTEX

Szamotuły, ul. Miła 2, tel 220-34

poleca części na zamówienie:

- ♦ akcesoria
 - ♦ części do samochodów prod. zachodniej
 - ♦ części do samochodu *Skoda*
- Tłumiki, układy wydechowe, akumulatory firmy „Uni-Pover”

Nowość! filtry olejowe, paliwowe, powietrzne
do samochodów dostawczych i ciężarowych - Mercedes, Volvo, DAF
czynne 9.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00
Wystawiamy faktury VAT

Wykonuje:
— **NAPRAWY**
telewizorów kolorowych
magnetowidów
tunerów satelitarnych
— **MONTAŻ**
anten telewizyjnych
zestawów satelitarnych
pozycjonerów
PONADTO OFERUJEMY:
anten telewizyjne
przewody
wzmacniacze
rozgałęźniki
baterie
kasety audio-video

Jel-im-ex

- Kwiaty doniczkowe
- Sadzonki
- Nasiona asparagusa
- Rośliny rabatowe

OFERUJE
BEZPOŚREDNI
IMPORTER

Zapraszamy codziennie
8.00-18.00

Jelonek k. Poznania
ul.Obornicka 10
Tel.(0-61)125-165

NAPRAWA • STROJENIE

Masz problem z akordeonem?
Zgłoś się pod adres:

Wronki, ul. Polna 6 /6
Leszek Ławniczak

GABINET OKULISTYCZNY

dr Sylwester Cybulski

LECZENIE CHOROÓB OCZU

Wronki, ul. Klasztorna 2, tel. 540 889

Przyjmuje we wtorki od godz 16.00

SOCZEWKI KONTAKTOWE

- wszystkie światowe firmy,
★ płyny i tabletki enzymatyczne.

Cafe Valentino

zaprasza
do nowo otwartego

SOLARIUM!!!

Zgłoszenia i informacje:
pn-pt od 8.00 do 17.00
tel. 549-231

Codziennie od 18.00 - Cafe
Valentino, Os. Borek 11



UBEZPIECZENIA
NA ŻYCIE

z funduszem inwestycyjnym
oraz inne usługi ubezpieczeniowe
oferują doradcy ubezpieczeniowi

Renata i Maciej Olejniczakowie

Obelzanki 18, 64-510 Wronki
Tel. (0-67)54 17 20, tel/fax (0-67)54 17 59

ROLETY ZEWNĘTRZNE
ALUMINIOWE

ANTYWŁAMANIOWE
ENERGOOSZCZĘDNE
PRZECIWSŁONECZNE
ESTETYCZNE
NIEZAWODNE
TRWAŁE

KA-NO

(0-668) 23 983
22 125

FAKTURY VAT

ŻALUZJE

- aluminiowe
- kolorowe
- pionowe +PCV
- tapicerka drzwi
- uszczelnianie okien

„ARDOMUS”
MONTAŻ
NAPRAWA

tel. Szamotuły (0-668) 23 983

DROBNE

● Sprzedam
dwa półkota-
pczany.
Tel. 540-143

● Sprzedam
działkę ogra-
dową 360 m²,
przy ul. Pol-
nej,
Tel. 541-070.

● Wiercenie
studni i zakła-
danie hydro-
foru.
Zdzisław Wo-
szczak, Choj-
no 81 /4

LIST KIBICA

Myślę, że Wasza Redakcja pozwoli mi na łamach *Wronieckich Spraw* ustosunkować się do artykułu zamieszczonego w *Góńcu Kresowym* nr 5, pt. „Amica-kompromitacja”. Autor tego artykułu, niejaki „rozzalony kibic”, jak pisze - zmuszony jest wyłożyć karty na stół. Tylko czy aby rozróżnia on króla od waleta? Wątpię! Wykorzystuje on publicznie dla łatwego poklasu, wyolbrzymiając jednocześnie drobne potknięcia ciężko pracujących autorów oczywistych sukcesów sportowych naszej *Amiki*.

Czołowe miejsce w tabeli beniaminka I ligi z małego miasteczka nazywa się kompromitacją? Czy sport, prawdziwy sport, oparty na niesamowitym wysiłku, na największym talencie, na profesjonalizmie i pieniądzu (w dzisiejszych czasach) polegać ma na przekraczaniu ludzkich możliwości? Czy niespełna roczny osesek ekstraklasy ma się stać od razu Barceloną, Bayernem itp? Może „rozzalony kibic” dokona w swoim życiu takiego skoku? Zresztą plotki, jak sam pisze, dają mu materiał do prasy.

Czy „rozzalony kibic” mieszka w norze albo suterenie, że aż tak bardzo zazdrości mieszkania naszym pupilom, którzy tysiącom mieszkańców dają tyle rozrywki, tyle wzruszeń i radości? Ci nieprzeciętni ludzie chcą żyć w warunkach przynajmniej takich jak my wszyscy, a ich pracodawca stara się to spełnić. Czy to źle? Mimo to „kibic” zagląda beczelnie Nikonowiczowi w listę płac. Jak mu się to udaje? Może jest niewidzialny? Jeśli tak, to niech wskoczy w krótkie majteczki i na boisko. Posypią się bramki, a przy tym „kibic” zarobi, dostanie mieszkanie... Tym bardziej, że - jak donosi dalej w swoim artykule - jest znakomitym selekcjonerem. Poucza działaczy klubu, jak dokonywać transferów, pisząc odgrazajaco „Ano zobaczmy”.

Rozśmiesza mnie jego politowanie nad wronieckimi kibicami. A płakać mi się zachciało, kiedy na koniec wzywa na dywanik: *A może już nadszedł czas, Panowie Prezesi, na twardą, męską rozmowę?* Ciekawe, co szykuje. Może sznur niewinnych dziewcz, z którymi porównuje futbol? Wtedy naprawdę drżycie prezesi i czasem nie eksperymentujcie! (jak ostrzeża).

Kończę.

Kibol R.P.

(wrocławzanin, nie napływowy)

GŁOS OD MORZA

W lutym br. Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna we Wronkach zorganizowała dla nauczycieli z naszej gminy seminarium poświęcone dysleksji (pisałem o tym w numerze marcowym). Zajęcia dla licznie przybyłych nauczycieli prowadziła prof. Marta Bogdanowicz z Gdańska, uznany w Polsce autorytet (obok prof. Rocławskiego - też z Gdańska) w dziedzinie trudności z czytaniem i pisanem.

Pani profesor przysłała bardzo miły list na ręce dyrektorki Poradni, pani Urszuli Roszak, głównej organizatorki spotkania. Ponieważ w liście tym zawarte są ogólniejsze opinie na temat środowiska wronieckiego, pozwalamy sobie zacytować obszernie fragmenty. Zawsze warto wiedzieć, jak nas odbierają ludzie z zewnątrz, dla których to, co dla nas zwyczajne i oczywiste, wcale nie musi być zwyczajne i oczywiste.

[red.]

Droga Pani Dyrektor, przemile Panie

(...)Jestem pod wrażeniem wizyty w Waszym mieście i w Waszym gronie, co jest o tyle istotne, że zawsze spotyka mnie bardzo wiele serdeczności. Jednakże w tym przypadku pozostają pod wrażeniem „geniuszu” organizacyjnego szefowej, wspaniałej atmosfery i znakomitej aktywności całego zespołu. Jestem też zdumiona aktywnością środowiska - miasta Wronki - po raz pierwszy spotykam się z tak autonomicznym i autentycznym ruchem samorządowym, odwołującym się do tradycji historycznych, ale i kontynuującym je. Kultura tej aktywności i dynamizm mnie zdumiewa - zakrawa na scenariusz filmowy, a nie rzeczywistość.

Są to moje wrażenia po przeczytaniu Waszego pisma „Wronieckie Sprawy”, którego dwa numery studiowałam w drodze do domu, a teraz otrzymałam trzeci.

Osobny list chciałabym napisać do autora książki, opisującej dzieje więźniów politycznych okresu powojennego w więzieniu we Wronkach. Pomimo iż miałam pilną lekturę „służbową”, przeznaczoną na drogę powrotną, przez kilka godzin „jednym tchem” przeczytałam tę książkę. Mam dla autora szczerzy podziw i szacunek dla tego dzieła. Sprawy tu przedstawione to jedna z najczarniejszych kart historii, bo to „Polacy Polakom zgotowali ten los”, pomimo wszelkich okoliczności polityczno-społecznych. Byłam głęboko wstrząśnięta tym dokumentem, pomimo iż wiele na te tematy czytałam. To jest zasługa autora i sposobu przedstawienia danych faktograficznych. (...)

Bardzo miło mi było zobaczyć tak obszerny materiał, dotyczący dysleksji, w Waszym piśmie. Dziękuję za przepiękne zdjęcia [fotografie z zajęć zostały przesłane pani profesor - przyp. red.], jak również osobiste akcenty w artykule.

Z ogromnym sentymentem wspominam pobyt w Puszczy i pałacyku myśliwskim. Niezapomniane rekwizyty tej wizyty - to kominek, jedyny w swoim rodzaju, książeczka nad zamrażniętym jeziorem i rano - ptaki, zapowiadające przedwiośnie.

Bardzo, ale to bardzo serdecznie pozdrawiam Panią, dziękując za całe dobro, którym mnie Pani tak hojnie obdarzyła, za Pani czas, energię i wysiłek.

Marta Bogdanowicz

Kra...

kra...

kra...

★★★

Według posiadanych informacji kiepskie oświetlenie ulicy Dworcowej jest zamierzone. Chodzi o to, aby przyjezdni nie mogli dostrzec dziurawego i walącego się płotu PKP.

★★★

Sygnalizowaliśmy o żółtym tempie pracy skomputeryzowanej kasy biletowej PKP. Poskutkowało. W godzinach szczytu od okienka (jednego czynnego) odchodzi coraz więcej podróżnych - bez biletu.

Jedna pani (płacząca) zwróciła się za pośrednictwem *Dziennika Poznańskiego* do prezydenta RP w sprawie *gapię* gniazd.

Druga pani zwróciła się do nas o interwencję u burmistrza w sprawie osrańnych ławek i kapeluszy.

Trzecia pani wraz z całą rodziną (nawet z przeciwnym wcześniej szwagrem) pogratulowała panu nadleśniczemu za, jak się okazało już po roku, fachową instrukcję przycinki lip przy magistracie.

Czwarta pani (też rozplakana) zadzwoniła do redakcji *DP*, aby ten niezwłocznie powiadomił rzecznika praw obywatelskich w sprawie dwóch bezpieczeństwa psów, które demoralizują społeczeństwo, a szczekaniem prześmiewają poszkodowane *gapy*.

Szukamy piątej pani (niekoniecznie płaczącej), która zechciałaby za pośrednictwem *DP* znaleźć zajęcie nudzącym się pracownikiem prezydenckiej kancelarii.

★★★

Na stacjach CPN można dziś kupić nie tylko coraz droższe paliwo. Na Zamościu dba się o panów, serwując im bogaty wybór trunków. Dbą się również o gorące panie. Dla pocieszenia ich *dusz* wprowadzono do sprzedaży bogaty wybór rekwizytów do uprawiania miłości.

★★★

Kulejące szkolnictwo wyższe postanowił ratować *Dziennik Poznański*. Wyróżniającym się respondentem sondażu ulicznego *DP*, nadał tytuł, co prawda nie magistra, ale inżyniera. Dowodem na to była prezentacja znanego wrocławzanina.

KRACZE ECHO

Wątpliwości były przedwcześnie, nie będzie *księżycowego krajobrazu na Borku* po budowie fabryki łodówek. Taka firma jak *Realbud* nie zostawia po sobie bałaganu!

Q-wa

BIURO PRAWNE LILIANA I ROMUALD PRAJS

POLECA SVOJE USŁUGI:

- prowadzenie ksiąg podatkowych
- redagowanie pism pricesowych
- porady prawne

ZAPRASZAMY

64-510 WRONKI, os. ZAMOŚĆ
Tel. 540-688

ZATRUDNIĘ

panią
jako
pomoc
stomatologiczną

*Znajomość obsługi komputera
wykształcenie średnie medyczne
- mile widziane*

Tel. (0-61) 23 38 42
(po g. 16.00)

lub w godz. pracy
gabinetu stomatologicznego
Wronki, Sierakowska 20
Tel. 541-412

STOLMET

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
ul. Promienista 39, 62-002 Suchy Las k/Poznań
tel./fax: 125-139, 125-224

*oferuje usługi
galwaniczne*

technologią niemiecką
w wannach i wanno-kielichach
ANODOWANIE, CYNKOWANIE POŁYSKOWE
w kolorach srebrzystym i żółtym
NIKLOWANIE, CHROMOWANIE, MIEDZIOWANIE
ZAPEWNIAMY SOLIDNE WYKONANIE
KRÓTKIE TERMINY
ORAZ KONKURENCYJNE CENY
ZAPRASZAMY!

PRACA

Firma ANDREPOL
Wronki, Obelzanki 10a
zatrudni:
♦ lakiernika samochodowego
♦ 2 ślusarzy - mechaników
Tel. 541-294, 541-556

Firma **Ekobis**
oferuje:

- ♦ usługowe przecieranie drewna
 - ♦ sprzedaż: łat, krawędziaków, tarcicy obrzynanej
- Tel. 541-663 po godz. 18⁰⁰

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cement ● Wapno ● Cegła

i inne materiały

Nowa Wieś (Baza Spółdzielni Usług Rolniczych)

Czynne: codziennie od 7³⁰ do 17⁰⁰

Tel. 540-215

ZAPRASZAMY

W kwietniowym numerze *Wronieckich Spraw*, rozpoczynając opowieść o znanym w naszym mieście rodzie Grupińskich, ukazałem sylwetkę Leona, załужonego dla Wroniek obywatela. Natomiast w tym odcinku sagi tego rodu przedstawię obu synów cenionego zegarmistrza: Feliksa Eligiusza oraz Hilarego Feliksa

Feliks Eligiusz Grupiński

Urodził się 23 kwietnia 1923 r. we Wronkach. Naukę rozpoczął w 1929 roku w szkole powszechnej, a po jej ukończeniu kontynuował ją w Koedukacyjnej Szkole Wydziałowej, także we Wronkach. Interesując się radiotechniką, uczęszczał na odpowiednie kursy, organizowane przez znane firmy *Philips* i *Telefunken*. Zaliczył również kurs przysposobienia radiotechnicznego przy rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu; ukończył go 30 czerwca 1939 roku, na krótko przed wybuchem II wojny światowej.

Znamienne, że 30 sierpnia 1939 r., wychowany i kształtowany w tak bardzo patriotycznej rodzinie, zgłosił się jako ochotnik do oddziału Straży Granicznej, po czym skierowano go do obsługi radiotelegrafu. Wraz z innymi rodzajami wojsk Armii Poznań, podczas bombardowania, w trakcie wycofywania się wojska polskiego w kierunku Kutna, stracił radiostację, a jego oddział Straży Granicznej uległ rozproszeniu i rozbiciu. Dołączył więc do 57. pułku piechoty i wziął udział w ciężkich walkach nad rzeką Bzurą, która to bitwa, aczkolwiek tragiczna, zapisała się chwalebnie w dziejach oręża polskiego. Wzięty do niewoli, znalazł się w obozie jenieckim, w pierwszym w Łowiczu, a następnie w obozach w Łodzi, Lesznie i w Poznaniu na Cytadeli, skąd Niemcy, wzięwszy pod uwagę młody wiek (16 lat) żołnierza, pozwolili mu udać się do domu, czyli do Wroniek.

Młodzieńczy temperament i życiowa aktywność Eligiusza powodują, iż zaczyna myśleć coraz intensywniej o działaniu w konspiracji, aby dokuczyć wszelkimi środkami znieprawdomu okupantowi. Dzięki znajomości, zatrudnionemu w niemieckich zakładach radiowych *Telefunken* w Poznaniu, otrzymuje kilka miniaturowych aparatów radiowych, dzięki którym, słuchając audycji

Hilary Feliks Grupiński

Jest młodszym bratem Eligiusza, urodzonym we Wronkach 13 grudnia 1924 roku. Szkołę powszechną ukończył w rodzinnym mieście, natomiast naukę w czarnkowskim gimnazjum przerwał mu wybuch II wojny światowej. Podczas okupacji był zatrudniony w warsztacie swojego ojca, gdy jednak zbliżał się okres kampanii ziemniaczanej, *Arbeitsamt* kierował go do pracy w miejscowej mączkarni.

Po wyzwoleniu, w okresie ośmiu miesięcy, będąc w czasie wojny strażakiem, został wcielony, podobnie jak inni jego koledzy, w szeregi wronieckiej Milicji Obywatelskiej.

Od września 1945 r. do 1947 r. kontynuował naukę w gimnazjum i liceum w Czarnkowie, gdzie zdał maturę. W 1950 roku ukończył nadto w Warszawie Liceum Zegar-

i ważnych komunikatów radia BBC z Londynu, mógł wieści z wojennych frontów przekazywać zaufanym Polakom. Jeden z tych aparatów pod koniec lat sześćdziesiątych pan Eligiusz przekazał Muzeum Ziemi Szamotulskiej, a w 1995 roku pani Wanda Grupińska drugi z tych odbiorników ofiarowała wronieckiemu muzeum regionalnemu.

Eligiusz ryzykuje dalej - myśli o spowodowaniu sabotażu na szkodę Niemców.

Obiektem zniszczenia staje się zakład, popularnie zwany Schwartzem, położony przy ul. Sierakowskiej, tuż przy torze kolejowym i wiadukcie (miejsce późniejszego Galmetu). Za pomocą zapalnika i materiału łatwopalnego podpalił te zakłady tkackie, których wyroby, produkowane w części przez nieletnich robotników, przeznaczone były dla potrzeb Wehrmachtu. Trwający przez trzy dni pożar zniszczył prawie doszczętnie magazyny z gotowymi do wysyłki wyrobami, a także dwie hale z surowcem, głównie wtórnym.

W czasie okupacji E. Grupiński ukończył naukę zawodu zegarmistrzowskiego u swego ojca - mistrza Leona, a oprócz tego uczył się języka niemieckiego i angielskiego, a także stenografii u nauczycielki Joanny Drekiej.

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. pod przybranym nazwiskiem Majewski opuścił w tajemnicy, także przed własną rodziną, Wronki i nielegalnie przekraczając granicę udał się do Brukseli, gdzie w polskiej ambasadzie rządu londyńskiego wyraził chęć wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego gen. Andersa. W ambasadzie zaproponowano mu wyjazd do Konga Belgijskiego, z czego młody uciekinier nie skorzystał. Po parumiesięcznym pobycie w Belgii udało mu się powrócić do Wroniek i wkrótce wstąpił do opozycyjnej partii PSL Stanisława Mikołajczyka. W tym czasie został uczniem Gimnazjum Handlowego w Poznaniu, które ukończył w 1948 roku. Pragnienie zdobywania wiedzy było u Eligiusza tak duże, że zaczął pobierać naukę także w Instytucie Wiedzy Kupieckiej i Zawodowej w Poznaniu, co zostało uwie-

mistrzowskie i z tzw. nakazu pracy został skierowany do Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego na Okęciu (produkcja dla lotnictwa wojskowego), gdzie pracował na stanowisku kierownika działu montażu. W 1957 roku pan Hilary, ukończywszy studia na Politechnice Warszawskiej, uzyskał tytuł inżyniera. W 1968 r. przeniósł się do Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów, w którym pracował do czasu przejścia na emeryturę, tj. do 1989 roku, kończąc pracę zawodową jako starszy specjalista - kierownik laboratorium.



zione złożeniem w 1958 roku w Poznaniu egzaminu mistrzowskiego oraz przejęciem od ojca warsztatu zegarmistrzowskiego.

W 1971 roku został ławnikiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, a później w Pile. W pamiętnym dniu ogłoszenia stanu wojennego (13.12.1981) złożył na ręce prezesa Sądu Wojewódzkiego w Pile rezygnację z funkcji ławnika, przewidując późniejsze manipulacje i bezprawie

w poczynaniach władz sądowych.

Eligiusz Grupiński mimo wszystko jednak dalej działał społecznie i ciągle z wielką pasją, np. z okazji jubileuszu 700-lecia Wroniek w 1979 roku podjął inicjatywę budowy kregielni na Zamościu, w pobliżu stadionu, natomiast w 1982 roku został współzałożycielem Cechu Rzemiosł Różnych we Wronkach. Działał w sekcji motorowej wronieckiego klubu sportowego „Spójnia”, PTTK oraz w zarządzie klubu kreglarskiego „Dziwiątka”. Jest aktywnym członkiem zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, jest też w składzie redakcji *Wronieckich Spraw*, zamieszczając w tym regionalnym czasopiśmie liczne artykuły, dotyczące głównie przeszłości Wroniek.

W 1985 roku z jego inicjatywy i na jego koszt odsłonięto na murach kaplicy cmentarnej dwie płyty spizowe, poświęcone pamięci więźniów politycznych okresu stalinowskiego, zmarłych we wronieckiej kaźni.

Pan Eligiusz Grupiński został uhonorowany różnymi odznaczeniami, m.in. odznaką „Za Zasługi dla Województwa Piłskiego”, a także licznymi dyplomami. Od 1990 roku poczynając, odbudowuje firmę „Grupiński”, po 45 latach walki o przetrwanie, w rodzinnej tradycji kupiecko-rzemieślniczej.

W poczynaniach pana Eligiusza dzielnie sekundowała mu i wspierała go moralnie małżonka - pani Irena, z domu Meisnerowska. Państwo Grupińscy są rodzicami dwóch synów: Tomasza i Rafała, o których także będziemy pisać.



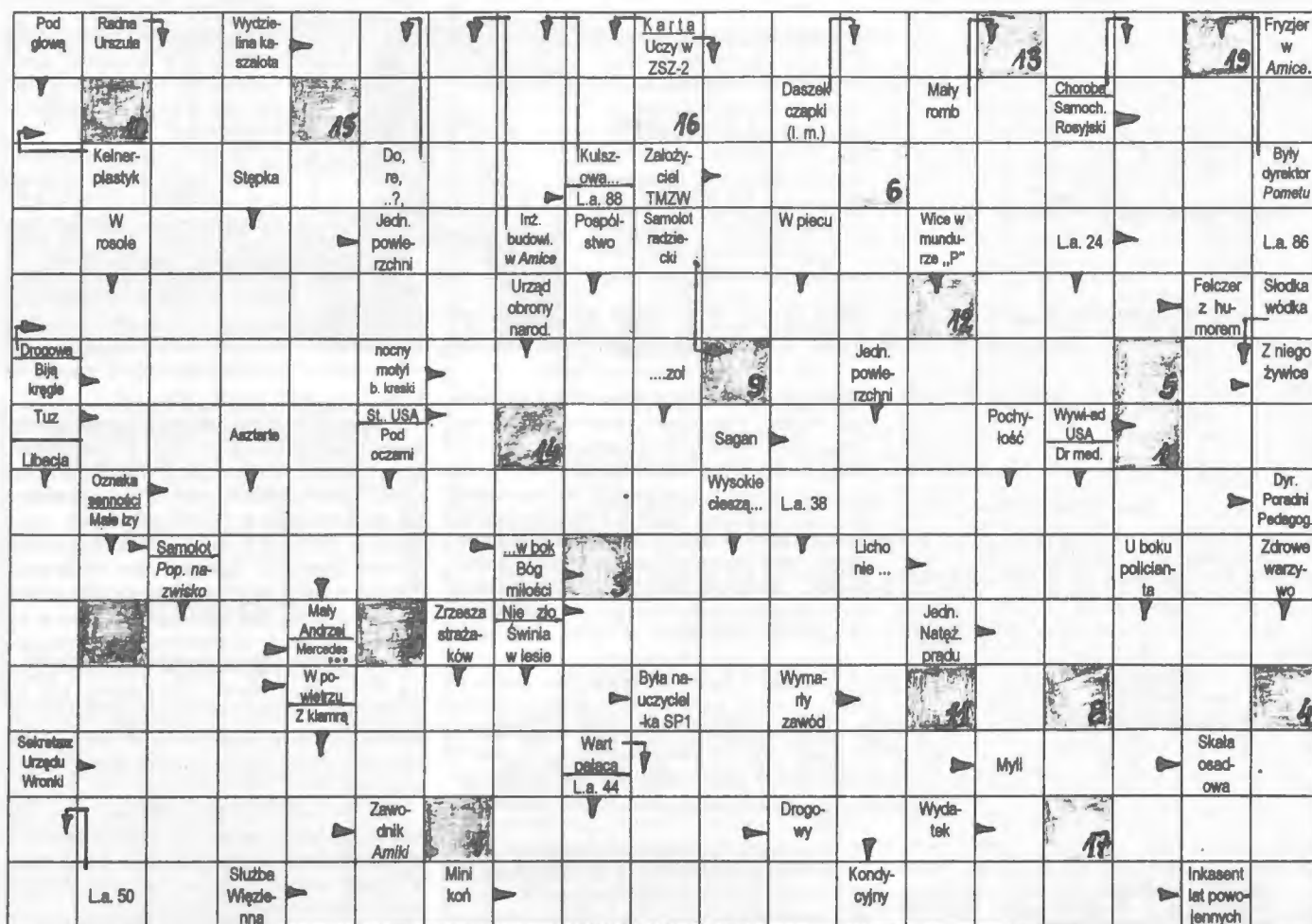
Hilary Grupiński uzyskał w ciągu lat pracy zawodowej ponad 25 patentów z zakresu przyrządów lotniczych, złożył też szereg wniosków racjonalizatorskich. W 1983 roku został uhonorowany tytułem Mistrza Techniki II stopnia, a także licznymi nagrodami resortowymi.

Państwo Hilary i Stanisława Grupińscy mają dwóch synów: Piotra, ur. 1953, studia na Uniwersytecie Techniki w Dreźnie, oraz Krzysztofa (ur. 1959), studia w Instytucie Transportu Politechniki Warszawskiej, z tytułem mgra inż. transportu.

c.d.n.

Janusz Łopata-Łowiński

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Pół żartem, pół serio...

ZAKAZ

Od maja weszła w życie ustawa, zakazująca palenia w zakładach i instytucjach. Sama idea nienarażania niepalących na konsumpcję produktów spalania tytoniu zdaje się być szlachetna, aczkolwiek nie jest pewne, czy forma ustawowego zakazu ma znamiona absolutnej trafności.

Obywatelska ufność każe sądzić, że szkolne ubikacje od maja 1996 roku staną się strefą bezdymną w wyniku ustawowej regulacji. Notabene dotkliwie odczuwa się nadal brak pełnej regulacji prawnej statusu ubikacji. Mniej świadome jednostki mogą używać ich niezgodnie z przepisami, np. czytać w tych miejscach, zamiast w czytelni.

Większość instytucji poradziła sobie z wymogami ustawy, tzn. wydzieliła specjalne miejsca do palenia. Dylemat nie do

rozwiązania ma jednak poznańska palarnia kawy. Koncepcja całkowitego zakazu palenia zdaje się stać w sprzeczności z istotą tej instytucji, pomysł wydzielenia specjalnego miejsca na palenie robi nie mniej absurdałne wrażenie. Bingo.

W ogóle idea wydzielenia specjalnych miejsc dla mniejszości zdaje się zyskiwać popularność. Jak słyhać, przygotowuje się ustawę o wyznaczaniu w winiarniach i piwiarniach specjalnych stolików dla niepijących, w czytelniach - stanowisk dla analfabetów, w kościołach - ławek dla niewierzących itd.

W Stanach Zjednoczonych osiągnięto bezprecedensowy spadek liczby palaczy, jednak nie poprzez zakazy, lecz przez promowanie zdrowego stylu życia i zmianę obyczajowości. To zdumiewające, że może egzystować społeczeństwo pozbawione obywatelskiej ufności w magiczną moc zakazów i przepisów.

K.S.

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które wystarczy przesłać pod adresem redakcji aby uczestniczyć w losowaniu głównej nagrody, którą funduje pan Marek Klimecki, właściciel sklepu odzieżowego *Krismark* (przy ul. Mickiewicza).

Na rozwiązanie oczekujemy do 20 czerwca br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI

Rozwiązaniem krzyżówki panoramicznej było hasło, które brzmi: **PIŁKARSKA WIOSNA**. Spośród ponad pięćdziesięciu prawidłowych rozwiązań rozlosowaliśmy dwie nagrody książkowe, ufundowane przez panią Marię Kubiś, właścicielkę wronieckiej *Księgarni*.

Nagrody otrzymują: **Karolina Piasek** (zam. Wronki, os. Słowackiego) i **Andrzej Młynarczyk** (zam. Wronki, ul. Kościuszki). Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji *WS*.

LIST MATKI ZIEMI

Wszechświat, dn.1996.05.30

Drogie Dzieci!

Dzień 1 czerwca każdego roku oznajmia Wam, że zbliżają się wakacje i nadchodzi lato. Wkrótce opuścicie szkolne mury i udacie się na wypoczynek. Będzie to dla Was czas radości.

Szkoda, że nie możemy cieszyć się wspólnie. Ja, Wasza Matka Ziemia jestem już bardzo stara i zmęczona. Każdego dnia trawi mnie choroba zwana cywilizacją. Moje policzki bardzo pobladły. Na ustach od dawna nie widać uśmiechu, oczy straciły pierwotny blask. Skóra moja jest chropowata i szara. Mam twarz starej, wyczerpanej kobiety. Posiwały mi włosy od ciągłych zmartwień i kłopotów. Cierpię na chorobę oczu. Pieką mnie z powodu żrących dymów, które każdego dnia unoszą się z fabrycznych kominów. Lekarz Orion powiedział mi, że płuca moje są skażone ciężkimi metalami. Mój oddech jest nieczysty i astmatyczny. Każdego dnia zalewają mnie cuchnące ścieki.

Bardzo cierpię.

Straciłam już wiarę w człowieka, który zadaje mi tyle bólu. Czuję ciężar tysiąca ton śmieci spadających każdego dnia na moje plecy. Mam pokrzywiony kręgosłup. Nie mogę już więcej udźwignąć. Wydaje mi się, że nadchodzi mój kres. Serce pęka mi z bólu.

Pozostała mi ostatnia nadzieja. Liczę na uczniów wronieckich szkół. Mój wysłannik Wiatr przyniósł mi pocieszające wieści, że mam wśród Was przyjaciół. Cieszę się, że myślicie o mnie. Miło mi że pamiętacie o moim świecie. Dziękuję Wam, że oswobodziliście mnie z ogromnej ilości śmieci, które ocierały moją skórę.

Jak to dobrze, że są jeszcze Dzieci, które szanują swoją Matkę. Dużą radość przyniosła mi wieść o tym, że patron Szkoły Podstawowej nr 2 - Kornel Makuszyński, poprzez swoje książki uczy Was miłości do mnie. Pisał on o górach, które wznoszą się na moim grzbiecie: *W górach mieszka od wieków to, do czego tęskni cała mądrość ludzka, wzniosłość doskonała, przeczysta harmonia, nieskazitelne piękno. Niech dusza ludzka miłuje góry, a droga ku szczytom będzie celem człowieka.* Zawarta jest w tych słowach wielka prawda.

Cieszę się, że pamiętacie o tym, co mówił: „**trzeba kochać i człowieka, i góry, i kamień i słońce**”. Wiem, że macie doskonale pomysły na życie w zgodzie z Matką Naturą. Pozostańmy na zawsze przyjaciółmi.

Kornelowcom i ich Przyjaciółom życzę wiele radości.

Zatroskana Ziemia.

Praca Adama Woźniaka, ucznia klasy VII, SP-2



Wiosenna składanka

Polem, lasem, dolinami
Idzie Wiosna - piękna pani
Ma na sukni mnóstwo ptaków
W rękach trzyma bukiet kwiatów.

(Magda Mojżyszek)

Na niebie wysoko
Skowronki śpiewają
Na polu rolnicy
Zboża wysiewają.

(Kasia Bierka)

Kwitną kwiaty
Świeci słońce
Kaczuszki po stawku pływają
Daleko na łące gonia się zające.

(Włodek Figas)

Na spacerek wyszły dzieci
Szukają wiosenki.
Czy na drzewach pojawiły się pąki?
Czy zbudziły się biedronki?
Chodźmy, patrzyły
Znaki wiosny zauważyły.

(Monika Mojżyszek)

Przeczytaj dokładnie składankę uczniów kl.IVa Sz.P. nr2 i wynotuj na karcie pocztowej wszystkie oznaki wiosny. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy dwie nagrody.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI

Hasło, które należało odczytać z rozwiązanej diagramu brzmi: **KOLOROWE PI-SANKI**.

W wyniku losowania nagrody otrzymują:
- piłkę nożną - **Łukasz Bartniczak** (zam. w Chojnie)

- piłkę siatkową - **Joanna Kalemba** (zam. Wronki, ul. Nowowiejska)

Nagrody ufundował: **Stanisław Jarysz**, właściciel zakładu **Mechanika Maszyn**.



Strażacki trud

Rys. Adam Roszak, lat 7



SKLEPY LIDII MAŁECKIEJ

ul. Poznańska 27, tel. 540-455
ul. Poznańska 60, tel. 540-817

OFERUJEMY:

- narzędzia ręczne i elektryczne
- armatura instalacyjna w.-k.
 - rury amerykańskie **Genova** do ciepłej i zimnej wody
- ceramika łazienkowa
- grzejniki konwektorowe **cosmo-compact** (energooszczędne w cenach hurtowych)

Na życzenie klienta realizujemy indywidualne zamówienia z dostawą do domu.

ZAPPRASZAMY

NOWO OTWARTY SKLEP MEBLOWY

BOGDAN SOMMERFELD

OFERUJE:

- ❖ meble stołowe i kuchenne
 - meblościanki i wolno stojące
 - zestawy wypoczynkowe
- ❖ drzwi składane, karnisze itp.

KUPISZ ZA GOTÓWKĘ LUB NA RATY BEZ ŻYRANTÓW

Wronki, ul. Mickiewicza 26 - baza GS na Borku
Czynne codziennie od 10.00 do 17.00

ZAPRASZAM!

PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH



Gabinet Stomatologiczny lek. stom. Sławomir Jaroszyk

Wronki, ul. Sierakowska 20, tel. 541-412

Współpracujemy z nowoczesnym laboratorium protetycznym w Poznaniu, które zapewnia wysoką jakość prac i krótkie terminy.

♦ ORTODONCJA

**- leczenie dzieci i dorosłych z wadami zgryzu
za pomocą aparatów ruchomych i stałych**

Codziennie od 16.00, w soboty 10.00 - 14.00.

Rejestracja telefoniczna.

**PRZYJDŹ DO NAS, A NIE BĘDZIESZ WSTYDZIŁ SIĘ
SWOJEGO UŚMIECHU**

SKLEP ELEKTRYCZNY

ELEKTROMARKET

Wronki, ul. Mickiewicza 4 (przy remizie OSP)

tel. 540-927

- osprzęt elektro-
instalacyjny:
przewody,
wylaczniki,
gniazda, świetlówek
kompaktowe,
żarówki



- bogaty wybór aparatów telefonicznych: bezprzewodowe, automatyczne sekretarki, domofony, centrale telefoniczne renomowanych firm: Panasonic, Cyfral